DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 258. Czwartek, 9 (21) Listopada. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.— Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Listopada.

Najwyższy ukaz z dnia 12 października, nadający jenerał-adjutantowi księciu Italijskiemu, hrabiemu Suworowowi - Rymnickiemu, posiadaczowi majoratu Maćków w powiecie sejneńskim, w takież posiadanie folwark Miklaszewo w tymże powiecie, zamieszczony był w wczorajszym (244-ym) numerze *Warsz. Dniew.*

Najjaśniejszemu Panu przedstawione było otrzymane przez Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika doniesienie: że znajdujący się w m. Lublinie rosjanie i kwaterujące tam wojska, po odprawieniu 27-go maja r. b. dziękczynnego nabożeństwa, z powodu cudownego ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego Pana od świętokradzkiego zamachu 25 maja (6 czerwca), wynurzyli życzenie zbierania składki na obraz Wniebowstąpienia Pańskiego dla lubelskiej cerkwi parafjalnej i że obecnie zbieranie składki zostało ukończone, a za zebrane z niej 350 rsr., zamówiono u jednego z najlepszych st. petersburgskich malarzy obraz, wysokości 2½ arszynów, który po ukończeniu będzie ustawiony w wspomnionej cerkwi, w złotych ramach, z odpowiednim napisem i lampą przed nim. Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy z Najmiłościwszą łaskawością wynurzone przez wspomnione osoby uczucia wiernopoddańcze, Najwyżej rozkazać raczył oznajmić im w imieniu Jego Cesarskiej Mości podziękownnie za ofiary.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II-go,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ,
KRÓLA POLSKIEGO
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Członka-Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego z d. 4 października 1867 r., i w rozwinięciu postanowienia swego z d. 27 kwietnia (9 maja) 1866 r. o rozciągnięciu przepisów Ukazów z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r., do rolników cudzoziemców, którzy przed wydaniem tych Ukazów osiedlili się w Gubernjach Królestwa Polskiego, Komitet Urządzający w celu uproszczenia formalności przy przyjmowaniu poddaństwa ruskiego przez tych z pomiędzy rzeczonych rolników którzy zajmują grunta podchodzące pod przepisy pomienionych Ukazów, postanowił i stanowi:

1. Rolnicy cudzoziemcy, pragnący przyjąć ruskie poddaństwo, którzy osiedlili się w Królestwie Polskiem przed wydaniem Ukazów z d. 19 lutego 1864 r. w dobrach prywatnych, rządowych, instytutowych i innych, i którzy w czasie wydania tych Ukazów zajmowali osady podchodzące pod przepisy Ukazów tak z d. 26 maja 1864 r. jako też z d. 19 lutego 1864 r. deklaracje swe na przyjęcie ruskiego poddaństwa przedstawiać mają Naczelnikom tych Powiatów w obrębie których osady ich znajdują się, dołączając przytem następujące dowody: a) paszport swojego rządu za którym proszący przybył do Królestwa Polskiego, lub na mocy którego obecnie przebywa, a w braku tych dowodów, świadectwo miejscowego Wójta gminy, że proszący jest rzeczywiście poddanym obcym; b) zrzeczenie się swego poprzedniego poddaństwa i żądanie wejścia w poddaństwo ruskie; i c) świadectwo miejscowego Komisarza Spraw Włościańskich, że w czasie wydania Ukazów z d. 19 lutego 1864 r., proszący użytkował z osady podchodzącej pod przepisy Ukazów z d. 26 maja 1846 r. i z d. 19 lutego 1864 r.

2. Otrzymawszy od rolnika cudzoziemca prośbę o przyjęcie go w poczet ruskich poddanych z dowodami powyżej wymienionemi, Naczelnik Powiatu zażąda od Powiatowego Zarządu Żandarmów wiadomość, czy proszący zasługuje na zaufanie pod względem politycznym, i po otrzymaniu takowej, jeżeli się okaże, że tenże na zaufanie pod względem politycznym niewątpliwie zasługuje, odbierze od niego przysięgę na wierne poddaństwo i następnie zapisze go do ksiąg stałej ludności Królestwa.

3. Następnie Naczelnik Powiatu o przyjęciu przez każdego rolnika cudzoziemca poddaństwa ruskiego doniesie tak Rządowi Gubernjalnemu przy dołączeniu wszelkich dowodów przedmiotu tego dotyczących, jakoteż miejscowej Komisji Spraw Włościańskich, a oraz zawiadomi o tem Wójta właściwej gminy w celu oznajmienia właścicielowi dóbr w których osoba, na poddanego ruskiego przyjęta, zajmuję osadę.

4. Do podawania przez rolników cudzoziemców próśb o przyjęcie ich w poczet ruskich poddanych, oznacza się jako ostateczny termin dzień 1 (13) maja 1868 r., poczem osoby któreby przed upływem tego terminu nie złożyły deklaracij że pragną przyjąć poddaństwo, utracą prawo do nabycia na własność zajmowanych osad, które następnie przejść winny albo do rzędu pustek, jeżeli należą do gruntów które w r. 1846 zostawały w użytkowaniu włościan (prestacyjnych), albo na własność właścicieli dóbr jeżeli wyznaczone były z gruntów dworskich po wydaniu Ukazu z d. 26 maja 1846 r.

5. Właściciele dóbr, w których na własność rolników cudzoziemców, przyjętych w poczet ruskich poddanych, przejdą zajmowane przez nich, osady, obowiązani podać do miejscowych Komisji Spraw Włościańskich tabele likwidacyjne z tych osad. Jako osta-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *)

Godzinę czasu blizko zabrało mu przymierzanie rozmaitych strojów, nakoniec spojrzał w zwierciadło, uśmiechnął się z zadowoleniem i rzekł: „nic do życzenia!"

Zeszedł na dół, wstąpił do restauracji, wypił filiżankę buljonu, zjadł kuropatwę a po tem wszystkiem wsiadł do sanek — i zawołał: — Na Nowy Swiat!

Ani pani Różycka, ani Bronisława, nie spodziewały się tak wcześnie ujrzeć Stanisława. Uradowane z jego powrotu, podały mu ręce z całą serdecznością, i on powitał je również szczerze, ale obawa o niezgniecenie rajtroka, ów uśmiech wyrachowany przed zwierciadłem, nadały mu wyraz jakiś wymuszony, dla tych którzy go znali; był przytem cokolwiek senny, sfatygowany — i miał przez to pozór człowieka znudzonego, niezadowolnionego...

*) Patrz N° 228, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 236, 237, 241, 245, 246, 247, 248, 251, 252, 253, 255 i 257.

— Coś nie w humorze pan Stanisław? zapytała się wdowa... Czy papa źle zaopatrzył na drogę...

— Przeciwnie! dostałem kilka tysięcy...

— Nie pochwalam tego ojcu... Zepsujesz się pan. Zaraz widać po panu jakieś zmęczenie!..

— Jestem niewyspany! odpowiedział Buczycki, a a chciałem panie najpierw powitać...

— Pani Greenland i wuj w kościele jeszcze, rzekła majorowa, muszę wyjść do mojego pokoju na trzy minuty, baw-że Brońciu p. Stanisława...

— Krótko pan gościł na wsi, odezwała się panna Różycka po odejściu matki, ale i tak wieś posłużyła panu. Wyglądasz doskonale...

Pani, nie mogłaby nigdy lepiej wyglądać w moich oczach, rzekł Stanisław, więc nie zrobiłem podobnej uwagi...

— Nie chce pan nic pozostać dłużnym!..

— Przeciwnie, oddawna jestem dłużnikiem—i nowy dług chciałbym zaciągnąć...

— Jaki!

— A nie odmówi pani?..

— Nie wiem...

— Oto jest pierścionek, który jeszcze babka moja nosiła, *antyk*, ale drogi dla mnie jak stara przyjaźń... przyjmij go pani...

— Chyba że mama nosić go pozwoli...

— A jeżeli nie?..

— Nie wiem...

— O względy mamy pani, chciałem starać się jeszcze dłużej, aby być zupełnie pewnym jej łaski... Przyjm go pani jako zakład uczuć moich, chociażby na palcu jej nie miał ukazać się jeszcze...

— Daj mi pan jaki listek, kwiatek, bo to zbyt droga ofiara...

— Co mam najdroższego, to radbym poświęcić pani... Czy pani odmawia mi jeszcze?..

— Nie odmawiam, przyjmuję, ale pan pozwoli że pokażę go mamie...

— Może mama gniewać się będzie?..

— Gniew spadnie na mnie tylko...

— Wolę przyjąć go na siebie!..

Po tej chwili pani Różycka weszła do pokoju...

— Mamo! zawołała Bronisława z uśmiechem, — czy ładny pierścionek?...

— Ładny!... Pan Stanisław przywiózł?...

— Tak jest—i mnie go darował...

— Przyjęłaś?

— Powiedziałam, że zapytam się mamy, czy wolno mi będzie nosić go na palcu—i powiedzieć każdemu od kogo pochodzi?

— Zastanowiłaś się nad tem czego żądasz?...

— Troszeczkę tylko...

— Widać że troszeczkę!... Oddajże go panu Stanisławowi i powiedz, że przyjmiesz od niego paczkę cukierków kiedy taki bogaty, ale pierścionka—nie!..

teczny termin do podania tych tabel oznacza się d. 1 (13) lipca 1868 r.; przy tem do tych dóbr, których właściciele nie przedstawią w terminie rzeczonych tabel, rozciągają się przepisy postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 8 (20) Kwietnia 1868 r. (poz. 1041), o układaniu tabel z takich dóbr, z których tabele przez samych właścicieli w terminie oznaczonym przedstawione nie zostały.

6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, wkłada się na Członka Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego, Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i na miejscowe Komisje Spraw Włościańskich.

Działo się w Warszawie na 212 posiedzeniu dnia 13 (25) Października 1867 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg.*

Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *J. Sołowjew.*

Nominacja. Najjaśniejszy Cesarz, na skutek najpoddanniejszego przełożenia ministra spraw wewnętrznych o wstawieniu się Namiestnika w królestwie polskiem, Najwyżej zezwolił, na dniu 6-m października r. b., na mianowanie byłego inspektora głównego służby zdrowia w królestwie, doktora medycyny, rzeczywistego radcy stanu Bazylego *Beckera,* zgodnie z Najwyżej zatwierdzonym na dniu 20 lipca 1867 roku protokółem komisji do spraw królestwa polskiego, urzędnikiem do szczególnych poleceń po części lekarskiej przy nim, Jenerał Feldmarszałku, od 1 (13) września 1867 roku i z zaliczeniem tej posady, podług etatu posad lekarskich, do IV klasy i co do munduru do IV klasy. (*Rus. Inw.*)

Ordery. — Najjaśniejszy Pan, mając sobie przedstawione sprawozdanie kierującego ministerstwem sprawiedliwości, o odbytym z Najwyższego polecenia przeglądzie nowych władz sadowych w okręgu moskiewskiej izby sądowej, uwzględniając gorliwą i pożyteczną służbę niżej wymienionych osób, Najłaskawiej udzielić raczył w d. 12 października r. b., prezesowi sądu okręgowego włodzimirskiego, rzeczywistemu radcy stanu Aleksandrowi *Percewowi* i prokuratorowi moskiewskiej izby sądowej rzecz. radcy stanu Dymitrowi *Rowińskiemu,*— ordery św. Stanisława 1 kl., a towarzyszowi prezesa moskiewskiego sądu okrągowego, radcy dworu Mikołajowi *Arsenjewowi*—św. Włodzimierza 3 klasy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Listopada.

Sesja ciała prawodawczego francuzkiego otwarta została wczoraj, bez mowy prezesa. Juljusz Favre zaraz wniósł trzy interpelacje, dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz kwesji rzymskiej.

Należy przyznać, że kwestja ta nie została rozwiązana w mowie tronowej cesarza francuzów; wszelako mowa ta utrzymując, że Francja póty będzie uważała konwencję wrześniową za pozostającą w swej mocy, dopóki takowa nie zostanie zastąpiona przez inny akt międzynarodowy, a tylko stosunki Włoch z stolicą apostolską muszą być uregulowane za pomocą konferencji, pozwala niejako wnosić, iż w razie gdyby konferencja nie doszła do skutku, co zresztą dotąd jest bardzo prawdopodobnem, pomiędzy Francją a Włochami może być zawarty w miejsce konwencji wrześniowej, nowy akt międzynarodowy, nie tak uciążliwy dla Włoch, jak wspomniona konwencja, chociaż i z tej strony nie można przewidywać pomyślnego rezultatu, wnosząc z tego, że p. La Marmora wrócił z Paryża do Florencji nic nie wskórawszy. Co do widoków na dojście do skutku konferencji, takowe się wcale nie polepszyły. Według korespondencji z Berlina, gabinet pruski odpowie lub już odpowiedział dworowi francuzkiemu, że przystaje na konferencję, ale tylko tymczasowo, czyli raczej w zasadzie, a przed urzędowem przystaniem na nią, koniecznie potrzebuje znać podstawę obrad i usposobienia stron interesowanych. Wiadomość ta niejako zgadza się z mową półurzędowego organu gabinetu berlińskiego, *Nordd. A. Z.*, który utrzymuje ciągle, że konferencja nie może mieć żadnego rezultatu, jeżeli nie poprzedzi jej porozumienie stron interesowanych co do głównych przynajmniej podstaw. Według wspomnionej korespondencji z Berlina, wielkie mocarstwa zaproszone na konferencję porozumiały się z sobą co do swego postępowania, lecz każde z nich prześle oddzielną odpowiedź i w innych wyrażeniach, aby ich postawa, przybierając charakter zbiorowej demonstracji, nie uraziła Francji. Z drugorzędnych państw niemieckich, Saksonja stosownie do konstytucji związku północno-niemieckiego, zaproszenie swe odesłała do rozstrzygnięcia do prezydjum Związku. Baden i Bawarja odpowiedź swą zastosują do odpowiedzi tego Związku, czyli raczej Prus.

Wracając do mowy tronowej cesarza francuzów, należy przyznać, że w kwestji postawy Francji względem Niemiec, także nic nie powiedziała nowego, oświadczając, że Francja w takim razie będzie interwenjowała w Niemczech, jeżeli jej interesa będą zagrożone. Lecz co będzie uważane za groźne dla interesów Francji, to nie zostało określone, a wyrażenie to dość jest elastycznem.

W oświadczeniach jej o kwestji wschodniej, zapewnienie cesarza, że wszystkie mocarstwa jednakowo są przekonane o potrzebie utrzymania nietykalności państwa otomańskiego, możnaby upatrywać pewną sprzeczność z niedawno doręczoną Porcie deklaracją czterech mocarstw, jak również z radami udzielonemi Porcie przez niektóre mocarstwa, aby ustąpiła Kandję Grecji.

Tymczasem na wschodzie znów gromadzą się chmury. Nowy prezes gabinetu serbskiego Ristic, uważa niespełnienie przez Portę wymagań postawionych ze strony Serbji w sprawie statku *Germania* za *casus belli* i zamierza posłać w tym duchu ultimatum do Konstantynopola. Pan Ristic jest większym stronnikiem niepodległości Serbji niż jego poprzednik.

Na wyspie Kandji zaszła zmiana w naczelnem dowództwie nad wojskami tureckiemi; miejsce Omer-paszy zajął Hussein-Daym-pasza; wątpić jednak można, aby za tą zmianą nastąpiła i zmiana szczęścia oręża tureckiego.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, *19 listopada.* Posiedzenia ciała prawodawczego zostały otwarte bez mowy prezesa. Juljusz Favre stawia trzy interpelacje, dotyczące polityki zagranicznej, polityki wewnętrznej, mianowicie kwestji wolności osobistej, i drugiej wyprawy rzymskiej. Jutro będzie posiedzenie. *Patrie* donosi, że gabinet francuzki przysposabia drugi okólnik w przedmiocie konferencji.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 16 listopada. Fremdenblatt* podaje w swym numerze wieczornym wiadomość z Belgradu, że rząd serbski postanowił uważać niespełnienie przez Portę postawionego przez niego żądania za *casus belli* i wystósować w tym względzie do Porty ultimatum. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 17 listopada. Monitor* powszechny donosi, że we wszystkich prowincjach Hiszpanji stan wojenny został zniesiony. Ten tam dziennik zawia-

---

— Czy to ostatnie słowo pani?... zapytał się Stanisław, blady jak ściana, powstając z kapeluszem w ręku, ażeby ją pożegnać...

— Siądź pan przedewszystkiem, rzekła wdowa — i posłuchaj...

Stanisław usiadł zmięszany.

— Jesteś pan jeszcze bardzo młody, mówiła znowu majorowa... W młodości mamy tysiące zamiarów. Dzisiaj podobała się panu Bronisława, jutro może podobać się inna, a w Polsce, tak było od dawnych czasów, że dać pierścionek pannie, i słowo, to znaczy to samo co ożenić się, lub zostać nikczemnym... Bardzo lubię pana, ale nie wierzę w jego stałość... Kiedy pan jesteś uparty, pozwalam jej przyjąć ten pierścionek, ale na palcu nosić go nie będzie, aż rodzice oświadczą pana, aż pan obierzesz sobie zawód jaki—aż wyjdzie pierwsza zapowiedź...

— Rodzice, wiedzą o moich zamiarach, a dowodem ich zezwolenia są dane mi na drogę pieniądze. Daruje więc pani, że zwłokę ośmielam się uważać, jako próbę czy dogodniejszego pani nie znajdzie zięcia, a chowanie pierścionka, za wstydzenie się go, dla tego że odemnie pochodzi... Miłość własną posiadamy wszyscy...

— Mój panie Satnisławie, nie gniewajże się przed obiadem, rzekła pani Różycka, bo sobie humor popsujesz, a kazałam zrobić omlecik naumyślnie dla ciebie...

— Daruje pani, że nie będę miał zaszczytu obiadować z nią razem — i przypomnę, że zacząłem rok 19 ty, a zatem nie powinienem być traktowany jak dziecko...

— Nie masz pan wąsów! rzekła żartobliwie majorowa...

— Kot ma wąsy od urodzenia, zapewne pani szanuje go za to...

— To za wiele! rzekła majorowa... Teraz nie zatrzymuję pana, do widzenia!...

Stanisław ukłonił się i wyszedł z salonu.

Przez cały czas powyższej rozmowy, Bronisława nie powiedziała ani słowa, ale pani Różycka spojrzawszy nagle na nią, ujrzała smutek na jej twarzy... Żal zrobiło się jej córki i wyszła do przedpokoju za Buczyckim, który ubierał się jeszcze, mówiąc:

— Zatrzymaj się pan, panie Stanisławie...

— Nie mogę pani!...

— Proszę!

— Nie mogę...

— To już zbyt wiele z mojej strony, rzekła majorowa i powróciła do salonu...

Bronisława siedziała zamyślona w fotelu.

— Czy mówiłaś mu że go kochasz? zapytała się matka.

— Mówiłam...

— Dla czegoś to powiedziała?

— Bo go kocham!...

— Dzieciak jesteś, takie rzeczy mówią się pierwej matce... Chłopiec dobry z niego, ale *smarkacz* i uparty... Jeżeli mię nie przeprosi, chociażbym miała umrzeć z żalu nad tobą — nie przebaczę mu urazy...

Brończia milczała.

Gdy było już po ósmej, a Stanisław nie przychodził, pani Różycka rzekła do siebie: — ten dzieciuch gotów nie przyjść wcale. Ma pieniądze, będzie hulał z rozpaczy i straci wszystko... Szkoda! było wziąść pierścionek i zamknąć go w komodzie. Następnie zawołała lokaja, dała mu pieniądze i kazała przynieść mu dwa domina czarne.

O godzinie 11-ej przed północą, Stanisław ubrany jakmożna najstaranniej, ale zawsze jeszcze w swej czamarce, ukazał się na sali maskaradowej. Dewizka, spinka, mina buńczuczna, nadawały mu postać niedorosłego birbancika, co po wyjściu ze szkół zaczyna dopiero całemi piersiami wciągać woń życia. Mnóstwo masek charakterystycznych i niecharakterystycznych kręciło się po salonach, piszcząc przeraźliwie—i chwytając za ręce znajomych.

Ludzie *małej ambicji* mówili po polsku, a zresztą wszystko co żyło, odzywało się po francuzku, angielsku, włosku, niemiecku, lub przynajmniej parodjowało te języki... Tu—biegł chłopiec od fryzjera, zaczepiając pannę z magazynu słowami:

— Bon jour chère masque!... Tam pomocnik od felczera, krzyczał na całe gardło, ujrzawszy przebranego kolegę:

— Bon soir! charmant domino!... Elegancik, wchodzący w modę przy Piwnej ulicy, pytał się z zadziwieniem przebranej syreny: Vous me connaissez

damia z Bukaresztu, że z powodu podania się do dymisi p. Teriaki, p. Golesco mianowany został ministrem spraw zagranicznych. (*Cor. Hav. Bul.)*

* *Paryż, 16 listopada.* Jenerał Lamarmora wyjechał ztąd dziś do Florencji. (*Tamże*).

* *Rzym, 17 listopada.* Miasto wyprawiło dziś bankiet dla żołnierzy papiezkich, którzy brali udział w obronie Monterotondo. Zaproszeni należeli po większej części do legjonu antibskiego i wielu znich wróciło niedawno do Rzymu z niewoli. W uroczystości tej, która miała miejsce w pałacu Barberini, wzięło także udział kilka osób z arystokracji rzymskiej. (*Tamże.*)

* *Florencja, 16 listopada.* Obiegająca pogłoska, że papież stawia za warunek wzięcia udziału w konferencji, ażeby prawa stolicy apostolskiej zostały w sposób formalny zagwarantowane, oraz rozmaite, częścią przez *Nazione* powtarzane wersje o postawie, jaką Francja, Austrja, Prusy i kilka mniejszych państw katolickich przyjęły względem kwestji konferencji, uznane zostały w sferach dobrze poinformowanych za bezzasadne, te ostatnie dla tego już powodu, że cała ta sprawa znajduje się obecnie dopiero w okresie tymczasowych układów. (*Tamże.*)

* *Florencja, 17 listopada.* Zapewniają, że misja jenerała Lamarmora nie powiodła się. (*Tamże.*)

* *Florencja, 18 listopada. Gazzetta uffiziale* donosi, że liczba ochotników, którzy wzięci będąc do niewoli, trzymani są w Rzymie, wynosi 1,765. — Obiega pogłoska, że rada miejska w Neapolu zostanie rozwiązaną.—*Opinione* sądzi, że baron Malaret przeznaczony zostanie na ambasadora francuzkiego w Rzymie.—Panuje przekonanie, że z powodu rewizji dokonanej w mieszkaniu Odo Russella, ajenta dyplomatycznego Anglji, ta ostatnia założy protest. —Powtórne wybory do parlamentu, dokonane w kilku miejscowościach, dały rezultat stanowczy tylko w Bassano, gdzie wybrany został Broglio; w pozostałych zaś miejscowościach niezbędne są wybory ściślejsze, które odbędą się w przyszłą niedzielę. (*Tamże.*)

* *Monachjum, 17 listopada.* Powiadają, że ze strony dyplomacji robione są wielkie usiłowania za i przeciw udziałowi Bawarji w konferencji. — *Süddeutsche Presse* zastanawia się nad podaną przez niektóre dzienniki wiadomością, że stosunki pomiędzy Austrją i Prusami polepszyły się obecnie, i robi przytem uwagę, że ze strony Austrji byłoby błędem sądzić, że wraz z pokojem prazkim, może znowu nastąpić bezwarunkowa cisza w stosunkach niemieckich. Wprawdzie pokój prazki stanowi niewątpliwie podstawę terazniejszych okoliczności, lecz takowe nie mogą pozostać niewzruszonemi. Stosunki przyjacielskie pomiędzy Austrją, Prusami i Francją, powinny być oparte nie na tych okolicznościach, lecz na ruchu, za pomocą którego sprawy niemieckie mogłyby być doprowadzone do zadowalniającego celu. (*Tamże.*)

* *Monachjum, 18 listopada.* Opinja rady ministerjalnej co do odpowiedzi Bawarji na zaproszenie na konferencję, oddaną została do decyzji króla.—Izba deputowanych przyjęła prawo o rzemiosłach.—Konferencja militarna południowo-niemiecka zgromadzi się na początku grudnia. (*Tamże.*)

* *Frankfurt nad M., 18 listopada.* Na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji w kwestji rzymskiej, wystosowane do rządu wielkoksiążęcego heskiego, rząd francuzki otrzymał z Darmsztadu, jak donoszą z wiarogodnego źródła, odpowiedź, że rząd wielkoksiążęcy przyjmuje to zaproszenie. (*Tamże.*)

* *Nowy Jork, 16 listopada.* Uragan zrządził wielkie szkody w Porto-Rico. (*Tamże.*)

* (Drzewo). *Warsz. Dniew.* pisze: Brak drzewa opałowego daje się mocno czuć ludziom ubogim i jest wielce dotkliwym dla wszystkich. z powodu iż domy nie są zaopatrzone w obszerne komórki dla zapasów zimowych. Ceny drzewa coraz bardziej idą w górę, zwłaszcza od czasu zwinięcia byłego składu rządowego, który przez wyprzedaż resztek, które po zaspokojeniu wszelkich potrzeb, bywały niekiedy bardzo znaczne, powstrzymywał niektórych handlujących od żądania wygórowanych cen. Lecz oprócz tego, ze wszystkiego okazuje się, że leśne okolice w górze Wisły wyczerpały się i że nie pomaga nawet taniość przewozu drzewa. Niedostateczność zaś zapasów u handlujących drzewem okazuje się ztąd, że drzewo jest mokre, co jest niedogodne w paleniu i przyczynia się do zmniejszenia siły paliwa. Zdaje się, że dla zwiększenia dostawy drzewa lądem, towarzystwa dróg żelaznych mogłyby z łatwością przyjść w pomoc przez obniżenie opłaty za przewóz; obok tego i parostatki mogłyby przyczynić się niemało do zwiększania zapasów drzewa za pomocą holowania, przy każdym przyborze wody, tratew z okolic położonych u dolnej Wisły, jak to czynią parostatki na Renie, wywołujące podziw z powodu ogromnych ładunków ciężkiego węgla kamiennego, które holują w górę rzeki.

* (Urodzaje). Do *Gaz. Roln.* piszą pomiędzy innemi z *łęczyckiego* w miesiącu listopadzie: W tym roku wiele razy omyliliśmy się w rachubach naszych. Sądziliśmy bowiem, że w ogólności będą złe urodzaje; mokre zasiewy wiosenne, ciągłe deszcze i zimna kazały nam powątpiewać nietylko o oziminach, ale i o jarzynach; tymczasem oziminy się wyrównały, a w ciągu kilku dni pogodnych, jarzyny poprawiły się znacznie. Sprzęt siana, rzepaku i żyta był niepomyślny, trzeba było kraść z pola; pszenicę i jarzyny sprzątnięto bardzo pogodnie. Omłot żyta zwyczajny: 2 korce z kopy, pszenica prawie wszędzie zarażona, wydaje tylko 5 ćwierci z kopy; jarzyny dobrze plonują, a grochy pyszne, kartofle po nizinach wymiękły, te co się utrzymały są zarażone, buraki liche. W ogóle zbiory tegoroczne nie wielkie dla rolników rokują korzyści.—Do tejże gazety piszą z *prasnyszskiego*: Tegoroczne urodzaje dadzą się nam na długo we znaki: na pszenicę padła rdza, która ją ze szczętem zniszczyła, tak że jest poddostatkiem słomy, ale ziarna niemal żadnego; dość powiedzieć, że z jednej kopy omłot przynosi najwyżej 8 garncy pośladu. Nikt już o sprzedaniu nie mówi, ale i na zasiew nie jednemu zabrakło. Żyta w porównaniu są lepsze; ale zawsze ani w połowę jak w zeszłych latach.—Do tejże gazety piszą z pod *Mławy* w m. listopadzie: Żyto na gruntach mocnych późno siane, daje 16 garncy z kopy; pszenica po nizinach dostała rdzy i plonu dobrego nie wydała; kartofle w okolicach tutejszych, a nawet w powiecie ciechanowskim i prasnyszskim, prawie wszędzie zarazą dotknięte; raps zimowy na gruntach nie przepuszczalnych dał korcy 2 z morga. Ozimina na zagonach półprętowych jest daleko lepszą, i w roku bież., dla zbyt przesiąkłej roli wilgocią, tak ją siać wypadało.—Do tejże samej gazety piszą z *włoszczowskiego* (guber. kielecka) w m. listopadzie: Urodzaje w okolicy tutejszej są w ogóle zadawalniające, plon średni, cena zboża znacznie wysoka, bo pszenica do rs. 7 kop. 50, żyto do rs. 4 kop. 50, jęczmień do rs. 3 kop. 30, grochy dobrze obrodziły. — Do tejże gazety piszą z powiatu *ostrołęckiego* w m. listopadzie: U nas podobnież jak w innych okolicach zbiór siana był niepomyślny; kartofle zgniły na nizinach, a wszędzie uległy zarazie; buraki pastewne i cukrowe, z braku ciepła a zbytku wilgoci, bardzo nędzny wydały urodzaj. Jedyną pociechą w tym roku feralnym, była pogoda, która wreszcie w sierpniu ustaliła się. tak, iż wszelkie zbiory z pola chociaż późno i powoli, lecz dokonano bez żadnej straty. Rezultat tegorocznego żniwa tak się przedstawia: żyto, pszenica, owies co do ilości kop czyli urodzaju, w słomie bardzo zadowalniający; jęczmień średni; groch i wyka tak w ziarnie jak i w paszy bardzo obrodziły; gryka prawie wszędzie przepadła. Zarazy na pszenicę w naszej okolicy nie było, ale dużo jej wyległo, kopa wydaje czystego ziarna w przecięciu korzec 1, kopa żyta ćwierci 5 do 6, kopca owsa 2 do 3 korcy. Do siewu płacono za korzec pszenicy czystej rs. 10, za korzec żyta rs. 6. Obecnie jednak ceny zboża jeszcze się nie ustaliły.—Do tejże gazety piszą z powiatu *łowickiego* w m. listopadzie: Urodzaje pod względem słomy są dość zadowalniające i kop nie mamy mniej jak w roku zeszłym, ale plon zwłaszcza pszenicy jest fatalny, bo są miejscowości, gdzie kopa dobrej więzi daje zaledwie 16 garncy i to lichego ziarna, którem siać niepodobna. Obecnie żyto płacą za korzec rs. 6, a pszenicę po rs. 10, a nawet i drożej. Jarzyny lepiej plonują. Kartofle także osobliwie nie obrodziły, a w nizinach prawie zupełnie przepadły; niektóre gorzelnie z powiatu sochaczewskiego, płacą już korzec na miejscu po rs. 1 kop. 80. Kapusty prawie wszędzie liche, a zatem wniosek, że przy lichym plonie zboża, przyszły rok będzie ciężki i drogi. Siewy ozime pokończono wszędzie pomyślnie.

* († Franciszek Wilczek). Wczoraj koledzy, przyjaciele i znajomi odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, zwłoki znanego w naszym świecie muzycznym Franciszka Wilczka, ostatnio cenzora wydziału prasy perjodycznej. Ś. p. zmarły był rodem z Pragi Czeskiej, gdzie po ukończeniu nauk gimnazjalnych poświęcił się wyższym studjom muzycznym w tamtejszem konserwatorjum. W roku 1831 przeniósł się do Warszawy, gdzie chlubnie dał się poznać jako nauczyciel muzyki, oraz języka niemieckiego i literatury. Ś. p. Wilczek przy pomocy znanego p. Girard udoskonalił mało znany instrument muzyczny zwany tremolophon, i w r. 1841 miał zaszczyt popisywać się na nim, przed Najjaśniejszym Cesarzem i Królem Mikołajem I-ym, a w dowód Najwyższego zadowolenia, otrzymał drogocenny pierścień brylantowy. Cichy, łagodny i oddany swym obowiązkom, ś. p. Wilczek był prócz tego znawcą i zbieraczem zabytków archeologicznych. Między innemi, widzieliśmy u niego dość zasobne teki z rysunkami znakomitych mistrzów z XVIII wieku; szczególniej piękną była kolekcja ubiorów dawnych i różnych twarzy charakterystycznych. Zostawił także zbiór starożytnych mebli i obrazów znakomitej wartości.

* (Wypadki). Lucjan Przygodzki, b. urzędnik izby obrachunkowej, w dniu wczorajszym nagle życie zakończył.—W dniu wczorajszym po południu, nad brzegiem rzeki Wisły, obok szlachtuza na Rybakach, znaleziono zwłoki człowieka z klasy wyrobniczej, nazwiska niewiadomego, wieku około 60 lat miać mogącego. — Tegoż dnia, dwaj wyrobnicy Franciszek Okuń i Ludwik Jasik, pod Nr. 3038 przy ulicy Czerniakowskiej zamieszkali, skutkiem napalenia w piecu na noc kamiennemi węglami, niebezpiecznie zagorzeli.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar	*wczoraj*	rsr. 1	kop.	9	*dziś*	rsr. 1	kop.	9.
Za frank	„	„ —	„	29	„	„ —	„	29.
Za złoty ren.	„	„ —	„	59	„	„ —	„	59 ½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Sprzedaż dóbr w gubernji mohilewskiej). *Mohil. Gub. Wied.* piszą, że z ułożonego przez rząd gubernjalny mohilewski spisu majątków, ulegających w gubernji mohilewskiej sprzedaży przymusowej, okazuje się, że liczba takich majątków wynosi w gubernji 79. Co do 59 z nich, komisja do sprawdzania własności gruntowej rolników w gubernji mohilewskiej zebrała szczegółowe wiadomości o rozległości gruntów, z podziałem ich na klasy (grunta pod budowlami, grunta orne, sianokośne, leśne, pastwiska, tudzież obszary zostające pod wodą i nieużytki). Z liczby dóbr, co do których zebrano już szczegóły, znajduje się: w powiecie mohilewskim 5, w orszańskim 9, w czausowskim 11, w mścisławskim 11, w czerikowskim 8, w senneńskim 7, w goreckim 1, w bychowskim 2, w rogaczewskim 5. W liczbie tych majątków, takich, które mają do 100 diesiatin obszaru, jest 12, od 100 do 300—10, od 300 do 500—6, od 500 do 1,000—9, od 1,000 do 2,000—10, od 2,000 do 4,000—10, więcej jak 4,000—2. Ogółem w 59 dobrach, co do których zebrano szczegóły, grunta mają przestrzeni 66,932 dies., t. j. w przecięciu około 1,134½ w każdym majątku. Przypuszczając, że takaż ilość gruntów znajduje się w pozostałych 20 majątkach, co do których nie zebrano jeszcze szczegółów, okaże się, że we wszystkich dobrach w gubernji mohilewskiej, ulegających przymusowej sprzeda-

---

donc?... na co usłyszał odpowiedź: Qui ne vous connait pas à Varsovie?!...

Jeszcze bardziej *ambitni*, chcieli uchodzić za anglików i dać o sobie świetniejsze wyobrażenie... W tym celu, siostra po raz dziesiąty pytała się brata przebranego:

— Do you speak english? na co dawano jej odpowiedź: —I do my Lady!...

To znowu dwóch elegantów spotkawszy się niby przypadkowo, krzyczeli ażeby zwrócić uwagę:

— How do you do Sir?...

— Very well! I thank you Sir!..

O kilka kroków dalej, jakiś *dandy* zatrzymując się przed młodą kobietą, wołał w zachwyceniu:

— She is a perfect beauty!

Lew salonów bawiąc się wachlarzem zamaskowanej guwernantki, magnetyzował ją wzrokiem, szepcząc:

— I low you above all!... Please give me your hand...

Wynędzniały warszawiaczek, chwiejący się na nogach, tłomaczył się jakiejść otyłej damie:—Madame! c'etait plus fort que moi!..

Inni używali samych tylko makaronizmów, zasadzających się na powtarzaniu *ma foi* i *Madame*, a stojący u szczytu ambicji, chcąc uchodzić za włochów lub hiszpanów, odzywali się co chwila z wyrazami: *Signore!*... lub:

— Nos ostros cavaglieros!

Wyborna ta maskarada... na maskaradzie!...

Mowa, powiedział przed laty trzydziestu, jeden z autorów polskich,—to psychologiczne narzędzie umysłu, to najdźwięczniejszy instrument duszy. W mowie są czary, jest tajemnica, jest moc niewybadana, a najmilszym—język słyszany w powiciu...

Ale—przepraszam za ten ustęp!... Wszak jesteśmy na maskaradzie?...

Stanisław, przeszedł kilka razy przez środek salonu, zatrzymał się przed każdym prawie zwierciadłem, zbywając dowcipami natrętne maski, nie mające dosyć świetnych domin—i nareszcie zmęczony, usiadł na aksamitnej ławeczce, marząc o Bronisławie — i przyszłych widokach. (*d. c. n.*)

zy, znajduje się przez przybliżenie 89,622 diesiatiny gruntów, przyczem zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że nie wszystkie te grunta wystawione zostaną na sprzedaż, albowiem 37 majątków ulega sprzedaży nie w całym ich składzie, lecz tylko częściami, należącemi do osób zesłanych z kraju.

* (Sprawy włościańskie w Kurlandji). Dziennik gubernjalny kurlandzki podaje następujące postanowienia względem instytucij włościańskich w Kurlandji: 1) Że naprzyszłość włościanie kurlandzcy nie mogą być zobowiązywani do odbywania pańszczyzny i wnoszenia czynszu zarazem, i że § 13 ustawy rolniczej z d. 6 września 1863 r. obowiązuje tylko dotychczasowych dzierżawców; 2) że termin zarządzania przez właściciela opuszczoną osadą włościańską, zakreślony zostaje na lat 3. Na mocy więc tego prawa znoszą się pańszczyzna i czynsze na przyszłość a nie z dotychczasowych kontraktów. Kontrakty włościańskie w Kurlandji zawierane są na lat 6, 12, lub więcej. Podobne połączenie powinności wzbronione jest w całej Rosji na mocy prawa z d. 19 lutego 1861 r.

* (Projektowana kolej żelazna z Witebska do Mohylewa). Dziennik gubernjalny mohylewski donosi, że zbadanie miejscowości dla projektowanej kolei żelaznej z Witebska do Mohylewa przez inżyniera Kramera dokonanem już zostało na przestrzeni 80 wiorst; zatem pomieniona kolej ma być skierowaną od m. Orszy przez Dniepr, za miastem, między klasztorami mężkim i żeńskim, dalej po lewej stronie Dniepru, na wieś Sawle, folwark Elisawetino, wsie Iwczyne, Leszczy, Swietoczewka, Zapoły, Słoweni, Gorodiec, Zachody, Krywel, koło folwarku Augustowa, wieś Niżne Prudki, folwark Kostryce, wsie Pawłówka i Mostek, folwarki Lubusz i biskupi, do przedmieścia m. Mohylewa Łupołowa, dokąd zamierzono doprowadzić tą kolej.

* (Kontrabanda). W przedmiocie kontrabandy zatrzymanej w Połtawie, do gazety *Golos* piszą z Kijowa: „W liczbie towarów kontrabandowych, zatrzymanych w Połtawie podczas ostatniego jarmarku ilijńskiego i odstawionych do tutejszej komory celnej, znalazło się, jak powiadają, mnóstwo towarów z fałszywemi plombami celnemi i z fałszywemi stemplami. Niedawno policja kijowska posłała do departamentu dochodów celnych kilka pak towarów, które mają wszystkie fałszywe plomby. Zasługują przytem na szczególną uwagę następujące okoliczności: pierwsze fałszywe plomby i stemple na towarach przemycanych wykryte zostały przez ajentów ministerstwa skarbu dopiero w r. 1866, podczas gdy te plomby i stemple mają na sobie lata, począwszy od 1863 (epoka ostatniego powstania polskiego) do roku 1867; podrabiane zaś są plomby i stemple tych naszych komór celnych pogranicznych, gdzie przemaga żywioł polski (na granicach pruskiej i austrjackiej), i nareszcie, z jednej z komór celnych skradziony został, nie wiadomo kiedy i przez kogo, oryginalny stempel rządowy do odbijania plomb (?). Wszystkie te fakta nabywają szczególnego znaczenia w obecnym czasie, w obec rozmaitych knowań propagandy polsko-szlacheckiej".

---

* (Mowa tronowa francuzka). Dzienniki szlązkie dzisiejsze podają nam całkowity tekst mowy tronowej, którą w dniu 18-ym b. m. cesarz francuzów zagaił posiedzenie izb. Tekst ten w ogóle zgadza się z zamieszczonym wczoraj w *Dzienniku* telegramem, tylko w dwóch ustępach, mocno niejasnych w wspomnionym telegramie, jest nieco różny, a mianowicie ustęp telegramu: „Należy zmiany zaszłe z tamtej strony Renu szczerze przyjąć i oświadczyć, że dopóki interesa Francji nie będą zagrożone „i dopóki przekształcenia dokonane w skutku żądań „ludności, nie wywołają naszego mięszania się, do tego czasu okazująca się niespokojność jest niewyjaśniona, właśnie w chwili kiedy Francja za pomocą „wystawy, dała wzniosły widok pojednawczości i pokoju",—w samym tekście brzmi: „Zmiany jakie dokonywają się z tamtej strony Renu, muszą otwarcie, „w ten sposób być przyjęte, że dopóki nasza godność „i nasze interesa nie będą się okazywały zagrożonemi, nie będziemy się mięszali do przekształceń przedsiębranych na skutek życzeń ludności. Okazująca „się niespokojność, nie łatwo da się wyjaśnić, w chwili kiedy Francja dała światu najwspanialszy widok „pokoju i pojednawczości." W drugim ustępie telegramu było powiedziane: „lecz dobre urodzaje i swoboda handlu, przyczynią się do zrównania stałych „cen żywności,"—tekst zaś brzmi: „Urodzaje wypadły nie dobrze. Drożyzna była nieunikniona. Tylko „wolność handlu może zapewnić dowóz zapasów i „zrównać ceny."

* (Werbunki.) Gazeta zürichska *Der Republikaner* z 13-go b. m. donosi: Eks-dyktator Langiewicz rozgłosił, że wróciwszy z Konstantynopola, werbuje w dalszym ciągu kozaków i ajentów policyjnych do służby tureckiej. Rząd narodowy w Zürichu nie przeszkadza takiej służbie wychodźców, nie mających prawa do powrotu do kraju, lecz też nie okazuje w w tym względzie żadnej pomocy.

Afryka.

* (Zgon księcia Adel-beja). Sprawca niedawnej rewolucji pałacowej w Tunisie, książę Sidi-El-Adel-bej, doczekał się smutnego końca. Bej panujący, brat jego, jak donosi *Monitor*, kazał wtrącić wziętego do niewoli książęcia do więzienia, w którem zamurowano drzwi i okna i pozostawiono jedynie mały otwór do podawania pożywienia. Wśród tych okoliczności, książę zmarł obecnie w wieku lat 32.

Ameryka.

* (Odstąpienie Ameryki ruskiej). Dotychczas Rosja nie oddała jeszcze formalnie Stanom Zjednoczonym odstąpionych niedawno terytorjów. List z Nowego Jorku z d. 28 października donosi, że jenerał Rousseau, dowódca okręgu wojennego Oregon, do którego przyłączoną będzie w przyszłości Ameryka ruska, zwana obecnie *ziemią Alaską*, wyjechał niedawno z Kalifornji dla spotkania się w Nowym Archangelu, albo w Sitce z urzędnikami ruskimi, wyznaczonymi do uznania urzędownie jego władzy i do oddania mu kraju. Jenerał Rousseau wyjechał na czele 270 żołnierzy pieszych, jednej baterji złożonej z 10 dział, trzydziestu różnych rzemieślników i pewnej liczby negocjantów i przemysłowców kalifornijskich, którzy mają zamiar zbadać terytorium Alaska. Wziął on także z sobą wszystkie przybory rolnicze i rękodzielnicze, bydło, nasiona i t. d.)*La Fr.*)

Anglja.

* (Wyprawa abisyńska). Pierwszy oddział armji angielskiej miał odpłynąć z Bombayu do Abisynji d. 1 listopada. Flota statków przewozowych składa się z ośmiu parostatków i dwunastu żaglowców, na które wsiadło blizko dwanaście tysięcy ludzi. Wyprawa ta ku końcowi grudnia ma posunąć się wewnątrz Abisynji. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Zaprzeczenie). *Wiedeń, 18 listopada. Wien. Abp.* pisze: Tutejsza ambasada turecka oświadcza, że podana przez *Mém. dipl.* wiadomość, jakoby Hayder-Effendi doręczył rządowi austrjackiemu notę, w której mowa jest o zamiarze przedstawienia przez Portę sprawy kandjockiej na przyszłej konferencji, jest w zupełności zmyśloną.

* (List Kossutha). W Peszcie obiega znowu list Kossutha, wystósowany przeciw uchwalonej już przez sejm węgierski pożyczce na budowę dróg żelaznych. Jest to najniestosowniejsze zaprawdę pole, jakie eks-dyktator wybrał dla swej agitacji, niezbędność bowiem i pożyteczność rozległej sieci dróg żelaznych w Węgrzech została powszechnie uznaną, tak iż nawet lud prosty popiera ten projekt. (*Nordd. A. Z.*).

Danja.

* (Odstąpienie wysp antylskich). *La Fr.* z dnia 18-go listopada pisze: Dowiadujemy się, że Francja i Anglja nie przyjęły obojętnie tego odstąpienia. Pewną także jest rzeczą, że oba te mocarstwa wystosowały noty w tym przedmiocie do swoich reprezentantów w Danji. Ale rząd duński odpowiedział, że to jest jedyną jego ucieczką i że w obecnym jego stanie finansów, nie mógł dłużej odwłóczyć wykonania tego projektu. Odstąpienie to nastąpiło z potrzeby. Co do depeszy o odstąpieniu także wyspy św. Krzyża, dla którego potrzebne było otrzymanie zezwolenia ze strony Francji, następujące jest jej objaśnienie: Kiedy Francja sprzedawała tę wyspę Danji, wymówiła ona sobie prawo nabycia napowrót tej wyspy w przeciągu dwóch lat. Dowiadujemy się jednak, że rząd francuzki nie ma zamiaru korzystania z tego prawa, i że owszem chce pozostawić Danji całą odpowiedzialność za jej postanowienia w tym przedmiocie.

Francja.

* (Broszura). *Paryż, 16 listopada. Etendard* roztrząsa znowu broszurę: Napoleon III i Europa w r. 1867," przyczem oświadcza ponownie, że takowa nie ma bynajmniej pochodzenia rządowego. Pomienione pismo półurzędowe pochwala zresztą, że broszura zaleca, jako podstawę polityki francuzkiej, poszanowanie dla dążności narodowych Niemiec, o ile takowe ograniczą się do organizacji wewnętrznej. *Etendard* zgadza się także na postawione w broszurze żądania, szanowania niepodległości stolicy apostolskiej, oraz rozwijania w dalszym ciągu instytucij francuzkich w duchu liberalnym, lecz oświadcza się przeciw kwestji rozbrojenia, zalecanego przez autora broszury. (*Wolffs T. B.*)

Turcja.

* (Administracja w Syrji.) Korespondencje prywatne z Damaszku, datowane 28 października, donoszą, że agitacja, która wyszła na jaw w Hauran'ie nie miała żadnych skutków, i że Raszyd-pasza, gubernator jeneralny Syrji, udał się do tej części prowincji powierzonej jego zarządowi nie dla uśmierzenia rozruchów, które wcale nie wybuchły, lecz dla wprowadzenia w wykonanie nowych przepisów administracyjnych, które mają być zastosowane do Syrji. Przepisy te doznały dobrego przyjęcia wszędzie, zwłaszcza zaś w Hauran'ie. (*La Patr.*)

* (Rozwiązanie izb rumuńskich). *Bukareszt, 16 listopada. Monitorul* pisze: Raport ministerstwa, z mocy którego książę rozwiązał izby, brzmi jak następuje: Ostatnie wybory do izb przedsięwzięte zostały zanim jeszcze naród miał czas obeznać się z nową konstytucją. Z liczby trzech stronnictw w izbie deputowanych, żadne nie miało większości; spodziewać się przeto należało jedynie bezowocnych rozpraw. Większość, z łona której wyszło ministerstwo lutowe, była jedynie chwilowa. Zamiast zaprzątania się ważnemi propozycjami rządu, izby deputowanych wystąpiły z napaściami przeciw ministerstwu. Interpelacja jednego z deputowanych zaprzeczyła prerogatywie tronu wybierania ministrów podług własnege uznania, oraz zakwestjonowała unję księztw. Gdyby ministerstwo miało nadzieję, iż utworzy się w izbie większość, w takim razie podałoby się do dymisji i ustąpiłoby miejsca ministerstwu, któreby wyszło z tej większości. Jaki duch panował w senacie, okazuje się z odrzucenia przez niego propozycji przeniesienia sądu kasacyjnego, oraz innych projektów, bardzo ważnych dla kraju. Ponieważ teraźniejsze położenie rzeczy paraliżuje administrację, kompromituje sprawiedliwość i finanse, szkodzi mocno kredytowi kraju i daje zagranicy do myślenia, że Rumunja jest niezdolną do samorządu, przeto rada ministerjalna doradza księciu odwołać się do narodu, i na zasdzie art. 95 ustawy, rozwiązać izby i rozpisać nowe wybory. (*Wolffs T. B.*)

Włochy.

* (Bitwa pod Mentana). Jenerał Herman Kanzler, minister broni i wódz armji papiezkiej, złożył papieżowi, 12-go b. m., raport urzędowy o bitwie pod Mentana, nie wiele różniący się od raportu jenerała de Failly. W raporcie jenerała Kanzlera powiedziano, że oddział papiezki liczył 2,913 ludzi rozmaitej broni, pomiędzy któremi były dwa bataljony zuawów papiezkich, wynoszące 1,500 ludzi. Oddział francuzki liczył 2,200 ludzi, ogół przeto sił sprzymierzonych wynosił 5,113 ludzi. Jenerał Kanzler powiada, że gdy powziął postanowienie atakowania Mentany i Monterotondo, jenerał de Failly oświadczył się z chęcią popierania jego działań, i że zgodził się on na korzyść tej propozycji. Stwierdził on także, że 3-go listopada, o godzinie 3½, gdy wojska papiezkie walczyły na wszystkie strony przeciw siłom przemagającym, i gdy wyczerpały swe własne rezerwy, zażądał on od jenerała Polhès'a pomocy wojsk francuzkich, które wzięły udział w bitwie, dały dowody nadzwyczajnej waleczności i inteligencji i zdecydowały zwycięztwo, do którego wojska papiezkie przyczyniły się już były znakomicie. Jenerał Kanzler, oddając zupełną słuszność swym wojskom, pochwala bezwarunkowo francuzów, którzy byli wybornie dowodzeni. Powiada on, że garibaldczycy dobrze się bronili, że dali w kilku punktach dowody wielkiej waleczności, lecz że nie widziano nigdzie, ażeby Garibaldi i jego synowie narażali się osobiście, jak to powinni byli uczynić, i że przeszli oni granicę tegoż wieczora, przed ukończeniem jeszcze bitwy. (*La Patr.*)

* (Ofiara papiezka.) *Giornale di Roma* z dnia 13 b. m. donosi, że ojciec św. doręczył delegatowi apostolskiemu w Rzymie 2,000 funtów szt. na nieodzowne potrzeby rodzin, które najwięcej ucierpiały w Monte-Rotondo. (*La Fr.*)

* (Komitet powstańczy.) Korespondencja z Włoch donosi, że w Rzymie odkryty został komitet powstańczy. Trzech członków tegoż komitetu wydało go przed policją za 45,000 talarów rzymskich. Przy rewizjach odbytych w mieszkaniach, znaleziono ważne dokumenta dotyczące rozgałęzienia się tego komitetu. (*La Fr.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 16 listopada.

Wykaz delegatów.—Hr. Gołuchowski.— O prasie perjodycznej w Galicji.

Pan kanclerz dotrzymał słowa delegacji galicyjskiej. Przedstawienia jego poufne czynione koryfeuszom niemieckim parlamentu wiedeńskiego, jak nie-

mniej jego obszerna mowa podczas rozpraw nad projektem do ustawy o delegacjach sprawiły, że większość przychyliła się do projektu wybierania delegatów grupami reprezentującemi sejmy krajowe w radzie państwa. Wypadek ten wybawił naszą delegację z nader kłopotliwego położenia.

Mógłbym na tem skończyć dzisiejszą korespondencję; gdyby nie obowiązek zdania sprawy z najnowszych objawów naszej prasy perjodycznej. Co za szkoda, że ani wtedy kiedy Dante unaoczniał wszystkie piekła męki, a nawet podówczas kiedy złośliwy Heine kazał parobkom Lucypera polewać smarzących się w piekle żydów zimną wodą aby.., że ongi powtarzam nie wychodziły takie gazety jak *Narodówka* i *Dziennicz[e]k lwowski*. Ich pióro potrafiłoby wiernie odmalować te piekielne męki, jakich doznaje wasz sługa, który z obowiązku korespondenta musi codziennie czytać te nieoszacowane organa galicyjskiej prasy perjodycznej. Chcę się pocieszać nadzieją, że to obowiązkowe czytanie policzą mi na tamtym świecie, i nieodkomenderują do piekła, gdzie z matematyczną pewnością djabli czytają od rana do nocy dla większego utrapienia potępieńców *Narodówkę* i *Dziennczek lwowski*... Spartanie poili niewolników i w stanie ich zezwierzęcenia pokazywali swym dzieciom. Był to środek pedagogiczny, niezgodny z zasadami nauki chrześcjańskiej, lecz krom tego na znajomości natury ludzkiej oparty, którą nic tak skutecznie od zdrożności i znikczemnienia nie ochrania i nieodprowadza, jak właśnie przedstawienie objawów zdrożności na bliźnim. Gdybym kiedy miał władzę prawodawczą, włożyłbym do kodeksu karnego paragraf, że przestępcy polityczni muszą za karę czytywać pilnie *Narodówkę* i oba *Dzienniki lwowski i poznański*, gdyż mam to niezłomne przekonanie, że nic bardziej od głupoty odwieść nie może, jak przypatrywanie się kolosalnej głupocie tych dzienników — nic większą sprawić odrazę i wstręt do nikczemności, jak czytanie tych zacnych organów prasy.

Piszę i piszę a nie spostrzegam, że brnę co raz dalej ze stanowiska ogólnego (najwyborniejszego dla panów profesorów), a wam potrzeba danych szczegółowych. Owoż *Narodówka* przebyła szczęśliwie kulminacyjny punkt właściwego jej liberalizmu i przestrzega rząd, aby co prędzej restaurował karę kija czyli chłosty, nadto, aby jak najszczelniej zamknął granice swoje od strony Rosji, obostrzył przepisy paszportowe, gdyż „ciemna i barbarzyńska Moskwa” zaczyna wywierać wpływ sympatyczny na mieszkańców Galicji. *Narodówka* przyznaje, że ani jej leaderki, ani jej sławna „*Kronika*” ani inspirowany przez nią *Tygodnik niedzielny* nie sprowadzą na kraj błogich owoców cywilizacji, jeżeli kijowi nie przywróci rząd miejsca w kodeksie karnym i nieobostrzy przepisów paszportowych.

Mężowie z najbliższego otoczenia hr. Gołuchowskiego, wyrażają się nader niepochlebnie o *Gazecie Narodowej* i jej redaktorze p. Janie Dobrzańskim. Wiadomość ta jest *autentyczna*. Więcej w tej chwili powiedzieć nie mogę, zdaje mi się jednak, że nie długo będziemy czekać na skutki tych nieprzychylnych *Narodówce* opinij rządowych. *ó.*

Bibljografja.

Odzywy i mnienja wojenno naczalnikow (Feldherrn-Stimmen) o polskoj wojnie 1831 g. (*Głosy i zdania dowódców wojskowych o wojnie polskiej 1831 r.*). Wydane w języku niemieckim przez F. Smita, a w ruskim przez W. Kwietnickiego. St. Petersburg, 1867 r.

(Artykuł wzięty z *Warsz. Dniew.*)

(Dokończenie patrz Nr. 257.)

Notatki ruskiego jenerała o polskiej wojnie powstańczej, dopełnione uwagami jenerał-adjutanta Neugarda, kończą się na śmierci hrabiego Dybicza Zabałkańskiego, która nastąpiła w Kleszewie, 29-go maja. Notatki te są nader ciekawe: szczegółowo obznajmiają nas z wszelkiemi przeszkodami, jakie napotykał feldmarszałek Dybicz podczas całej polskiej kampanji 1831 r., z powodu braku żywności i mylnych rozporządzeń jego głównych pomocników (Rosen i Geismar). Z tych notatek widzimy, jakie niesłychane usiłowania robił feldmarszałek dla przeprawienia się przez Wisłę i opanowania Warszawy w boju, i nakoniec jakie zawady stawiał feldmarszałkowi, najdzolniejszy z jenerałów polskich — Prądzyński. Wnosząc z tych notatek, Dybicz zamierzał przy początku polskiego powstania bezzwłocznie zacząć kampanję z oddziałem gwardji Wielkiego Księcia Konstantego Pawłowicza, z wojskami 1-go i 6-go korpusów piechoty, 3-go i 5-go korpusów kawalerji, lecz Najjaśniejszy Pan radził feldmarszałkowi poczekać na grenadjerów i natenczas działać łącznemi siłami. Jednakże grenadjerzy nie mogli przybyć wcześniej jak w końcu stycznia 1831 r., a gwardja, która wyruszyła dopiero 7-go stycznia, nie wcześniej jak w marcu. Również i 2-gi korpus spodziewany był dopiero w marcu (str. 102). W skutku tego, feldmarszałek Dybicz nie uznawał możliwem odłożyć początek kampanji do czasu przybycia gwardji i 2-go korpusu, to jest do kwietnia, co dałoby stronnictwu rewolucyjnemu czas do zrobienia wszelkich przygotowań i rozporządzeń, uorganizowania nowych poborów, ufortyfikowania Warszawy i skorzystania ze wszelkich środków kraju do stawiania oporu. Dla tego Dybicz postanowił zacząć kampanję w zimie, z wojskami, jakie miał pod ręką, szybko wkroczyć do królestwa, przeprawić się przez Wisłę po lodzie i skończyć wojnę przed rozpoczęciem odwilży. Liczba wojsk natenczas skoncentrowanych wzdłuż granicy królestwa, dochodziła do 100,000 przy 300-u działach. Brak żywności krępował szczególnie Dybicza przed początkiem i w ciągu kampanji. Z powodu braku czasu, nie można było urządzić znacznych magazynów; zamierzano utrzymywać wojska w zbutowanym kraju sposobem rekwizycyjnym, uciekając się do znajdujących się przy armij zapasach zboża i furażu w razie ostateczności. Na zasadzie zebranych o nieprzyjacielu wiadomości, feldmarszałek ułożył następujący plan operacyjny: „Zamierzał on z Białegostoku, w okolicach którego zebrana była jego armja, wkroczyć do kąta pomiędzy Bugiem i Narwią, rozerwać pod Wyszkowem środek nieprzyjacielski, pobić i znieść odcięte oddziały, a potem zmusić Warszawę do poddania się. Ale hrabia Toll nie pochwalał tego planu; proponował postępować z większą częścią sił przez Gran, zmierzać ku Siedlcom, uderzyć na prawe skrzydło pozycji polaków, pobić ich a potem posunąć się - ku Wiśle i przeprawić się przez nią. W planie feldmarszałka, obawiał się wielu rzek i odwilży.” Oczywiście, planowi hrabiego Tolla należy oddać pierwszeństwo przed planem feldmarszałka i należy ubolewać, że go się nie trzymano; wiadomo, że nagła odwilż, zniweczyła wszystkie plany Dybicza. Mówiąc o porażce Geismara pod Stoczkiem, autor notatek dodaje: „Główny błąd Geismara zależał na tem, że pozwolił napaść na siebie niespodzianie. Ale cała armja zbytecznie pogardzała przeciwnikami, dla czego też nie były przedsięwzięte środki ostrożności. Feldmarszałek i hrabia Toll nie wątpili o powodzeniu. Wszyscy byli przekonani, że wojska polskie nie zechcą bić się i będą porzucały szeregi. Tak mało wiedziano, jak wielkie było rozjątrzenie przeciwko rosjanom.”

Przystępując do przeglądu sekretnych doniesień feldmarszałka Dybicza do Cesarza Mikołaja Pawłowicza o kampanji polskiej 1831 r., trzeba powiedzieć, że nieomal względem żadnego innego z zajmujących wyższe stanowisko działaczy, opinja publiczna nie była tak niesprawiedliwa jak względem zabałkańskiego bohatera. Opinja publiczna podniecona przez namiętności, a nieobznajmiona z najbliższemi okolicznościami, niesprawiedliwie go potępiała. Zagraniczna prasa, sympatyzująca z polskiem powstaniem, rozsiewała najniedorzeczniejsze wieści o hrabi Dybiczu; polskie rewolucyjne organy wysyłały się na zmyślenia, mające na celu zaszkodzić feldmarszałkowi w opinji publicznej (jak się okazuje, kłamstwo, potwarz i zmyślenia, zawsze bywały posłusznemi narzędziami polskiej rewolucyjnej propagandy; przykładów daleko szukać nie trzeba). W tamtocześnem ruskiem społeczeństwie krążyły najprzewrotniejsze pogłoski o feldmarszałku, i mniemanym złym stanie powierzonej mu armji; ale niesłusznie: Dybicz, był w całym znaczeniu szlachetnym człowiekiem i miał wielkie zdolności wojskowe. Tylko nieszczęścia i przykrości, złamały go ku końcowi. Ciekawym jest sąd Smita o Dybiczu: „Feldmarszałek Dybicz Zabałkański, był jednym z najzdolniejszych wodzów: łączył w sobie rozum, wiadomości, charakter, doświadczenie; jedno tylko było ciągle przeciwko niemu — jeden z najważniejszych warunków na wojnie, którego pomoc nadaje sławę i miernym umysłom—szczęście. Już podczas świetnej jego kampanji do Turcji w 1829 r., fatalny los go ścigał: przy najdoskonalszych planach, dżuma i inne choroby zabierały wykonawców jego zamiarów i towarzyszy, ale jego stałość i stanowczość, zwyciężyły wszystkie przeszkody. W kampanji polskiej, zbieg nieszczęśliwych okoliczności zaczął niweczyć najlepsze jego pomysły.” (str. 139).

Z sekretnych doniesień Dybicza do Cesarza Mikołaja Pawłowicza, poznajemy stan duszy feldmarszałka, jego plany, pomysły i nadzieje, uzasadnione na pewnych wojskowych obliczeniach i w części niweczone przez niepowodzenie jego pomocników (Rosen). Z tych doniesień okazuje się także, jakiej niesłychanej pracy kosztowało feldmarszałka zabezpieczenie żywności armji i przygotowanie do przeprawy przez Wisłę. Przewóz do Polski zapasów żywności kupowanych w Prusach, wstrzymywany był w skutku środków kwarantannowych przedsięwziętych przez rząd pruski z powodu panującej natenczas w Polsce cholery; niepowodzenie Rosena pod Dębem, zniweczyło zamierzoną przez feldmarszałka przeprawę przez Wisłę, ponieważ wojskom 6-go korpusu poruczone było zabezpieczyć tył głównej armji, przy skrzydłowem jej poruszeniu do miejsca przeprawy pod Twerczynem i Kazimierzem. Z tych doniesień nakoniec okazuje się, jak niesłuszne są zarzuty robione zwykle przez historyków Dybiczowi za to, że nie ścigał polaków po bitwie pod Ostrołęką i nie przyłączył gwardji do swych głównych sił. Dybicz nie miał prawa, bez ostatecznej konieczności, wprowadzać gwardji do działania; następnie wydane zostało na to Najwyższe zezwolenie.

Przedsięwzięcie Skrzyneckiego przeciw gwardji, obmyślane przez Prądzyńskiego, powtórnie niweczy wszystkie przygotowania feldmarszałka do przeprawy przez Wisłę i ma następstwem bitwę pod Ostrołęką, bitwę, która odznaczyła się walecznością naszych wojsk, męztwem i wytrwałością naszych jenerałów, lecz nie przyniosła nam żadnych istotnych rezultatów, ponieważ rozbite przez nas polskie wojska, nie mogły być uporczywie ścigane, z powodu braku u nas żywności. Przytaczamy oryginalne słowa feldmarszałka z sekretnego jego doniesienia do Cesarza Mikołaja Pawłowicza. *Ostrołęka, 19 maja 31 roku.* Wyliczywszy trofea zwycięztwa, feldmarszałek pisze: „Przy takich okolicznościach nie mogę wyrazić ile ubolewam, że ostateczna niedostateczność zapasów żywności, a jeszcze bardziej zupełny brak środków transportu, tak dotkliwy przy obecnem oddaleniu od zapasów, zgromadzonych na granicy, nie pozwoliły mi uporczywie ścigać nieprzyjaciela. Pomimo tego spodziewam się, że starania moje pozwolą mi zbliżyć się z głównemi memi siłami do Serocka, i po należytem obejrzeniu tego ważnego punktu, zająć go a nawet obwarować, jeżeli to okaże się potrzebnem i natenczas prowadzić dalej poruszenia zaczepne, zgodnie z poprzedniemi planami, już przesłanemi Waszej Cesarskiej Mości” (str. 225).

Zaburzenia w graniczących z Polską gubernjach, także nie mało krępowały działania feldmarszałka. Nie można być niesprawiedliwym względem Dybicza; robił on wszystko co tylko mógł zrobić człowiek w jego położeniu, ale szczęście ciągle mu nie sprzyjało.

Dziennik hrabiego Tolla, obejmuje drugi okres wojny polskiej 1831 r., od przybycia feldmarszałka hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, mianowanego naczelnym wodzem czynnej armji do oddalenia się z niej Tolla. Ten dziennik doręczony był Smitowi przez samego autora, z pozwoleniem wydrukowania go w razie potrzeby. Dziennik ten pełen jest zajęcia, z niego poznajemy wszystkie propozycje Tolla, robione naczelnemu wodzowi w rozlicznych przejściach drugiej połowy wojny polskiej 1831 r. Przy tem należy wspomnieć, że hrabia Toll był jednym z najznakomitszych naszych jenerałów i przez swe wojskowe zdolności i zasługi, zjednał sobie zaszczytną sławę. Z powodu swych obowiązków naczelnika głównego sztabu armji, hrabia Toll zostawał w bardzo bliskich stosunkach z feldmarszałkiem Dybiczem, posiadał całkowite jego zaufanie, i był jeżeli można tak się wyrazić, jego prawą ręką.

Po śmierci hrabiego Dybicza, Toll czasowo objął dowództwo nad armją i ze względu na swe zasługi, spodziewał się że zostanie zatwierdzony w tych obowiązkach. Nadzieje Tolla, jak wiadomo, nie urzeczywistniły się; z Najwyższej woli na naczelnego wodza armji czynnej został przeznaczony hrabia Paszkiewicz Erywański. Łatwo było przewidzieć, że ludzie tak różnych charakterów, jak Paszkiewicz i Toll, przy codziennych swych stosunkach, nie będą mogli pozostać na przyjacielskiej stopie. Książę Paszkiewicz, przy wszystkich bezspornych zaletach, odznaczał się nieograniczonem samolubstwem, uporem, niedowierzaniem, powolnością i niestanowczością; obok tego mało ufał armji, którą przyszło mu dowodzić; z drugiej strony hrabia Toll, odważny, gorący, czynny, najczęściej proponował zaczepne ruchy i bitwy z nieprzyjacielem. Stanowczość księcia Paszkiewicza, w raz przyjętych przyjętych przez niego postanowieniach, naprzód wzbudziła niezadowolenie pomiędzy naczelnym wodzem a jego naczelnikiem sztabu. To niezadowolnienie, nieuniknienie musiało powiększyć się z biegiem czasu, a skończyło się oddaleniem się hrabiego Tolla z głównej armji, zaraz po wzięciu Warszawy. Wpływ tego niezadowolnienia widoczny jest w zgryźliwem przedstawieniu rzeczy w dzienniku Tolla, który, powtarzamy, bardzo jest bogaty w ciekawe wiadomości; jednakże używać go jako nowy materjał do historji wojny polskiej 1831 r., należy bardzo ostrożnie. Jeden z głównych zarzutów Tolla zależy na tem, że feldmarszałek Paszkiewicz

zbyt ostrożnie prowadził wojnę, trzymał wojska w koncentracji wbrew przepisom wojny powstańczej i zbytecznie był zajęty zabezpieczeniem żywności dla armji.

Na tem kończymy nasz bibljograficzny przegląd, rozbieranego przez nas historycznego zbioru p. Smita. Nie można nie podziękować p. Kwitnickiemu, za przekład tego dzieła na język ruski. Nie można nie cieszyć się z tego, że nasza literatura została wzbogacona przez notatki i wspomnienia mężów publicznych. Te szacowne materjały posłużą późniejszemu historykowi do ułożenia prawdziwych dziejów naszej epoki. *N. P. B.*

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 16 listopada.

Od poniedziałku mamy piękną pogodę z małemi przymrozkami. Wiatr zachodni.

W Anglji zniżenie cen, o którem w końcu zeszłego tygodnia doniesiono, nie było powszechne, bo na wielu targach prowincjonalnych ceny pszenicy nietylko się utrzymały, lecz nawet wzmocniły. Chociaż w pierwszych dniach upłynionego tygodnia w Londynie, Liwerpoolu i Hull, pszenica krajowa była zaniedbana i o 1 do 2 szyl. na kwarterze się cofnęła, to już w następnych dniach tendencja targów była lepsza i ceny znów się podniosły. Za pszenicą zagraniczną, z wyjątkiem bardzo podrzędnego towaru osiągano przecięciowo te same ceny co w zeszłym tygodniu, a ziarno wyborowe płacono w ostatnich dniach nieco drożej. Jęczmień i owies o 1 szyl. na kwarterze tańszy. Groch bez zmiany.

W Francji pokup ciągle ożywiony, a ceny pszenicy i mąki podniosły się znów o 50 do 70 cent. na 120 kilog. Od 1 czerwca do 1 listopada, importowano około 3 mil. hektolitrów zboża, w tejże proporcji zatem, aż do nowego żniwa potrzeba będzie jeszcze 9 mil. kwarterów importować; czy zaś kraje produkcyjne, tyle dostarczą jest pytanie, zwłaszcza w styczniu i lutym, kiedy dowozy z Azowskiego i Czarnego morza prawie wstrzymane będą, chyba, że Ameryka północna natenczas większe masy wysyłać będzie. Ceny żyta utrzymały się. Jęczmień mało ofiarowany. Owies łatwy ma odbyt.

Na naszym placu pokup słaby, bo ceny tutejsze mało się różnią od cen angielskich, a drogi fracht i wysoka asekuracja morska pochłaniają zysk, któregoby eksporterowie spodziewać się mogli. Brak parowców, umiemożebnia szybkie ekspedjowanie towaru, a przy obecnych wysokich cenach, kupcy nie chcą się narażać na niepewne szanse dłuższej spekulacji. Ceny pszenicy zatem w początku tygodnia cofnęły się o 10 do 15 guld. dopiero od czwartku zaczęły się wzmacniać i dziś są o 10 guld. wyższe, jak w zeszłą sobotę. Żyto przy bardzo małym dowozie, podniosło się od poniodziałku do czwartku a 18 do 24 guld. od piątku zaś znów ceny o 15 do 18 guld. się cofnęły. Groch o 10 guld. droższy. W ciągu ostatniego tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 550, żyta 220, ow a 5, jęczmienia 30, grochu 60, rzepiu i rzepiku 70. Płacono za korzec polski pszenicy białej wagi funt. 237, złp. 70 gr. 9; pszenicy szklistej funt. 241 do 250, złp. 71 gr. 10, do złp. 72 gr. 26; pszenicy pstrej funt. 230 do 237, złp. 64 gr. 26, do złp. 67 gr. 17; pszenicy ordynarnej funt. 201 do 217, złp. 48, do złp. 56; żyta złp. 45 gr. 10, do złp. 51 gr. 16; jęczmienia złp. 32, do złp. 37 gr. 10; owsa złp. 19 gr. 16, do złp. 21 gr. 10; grochu złp. 38 gr. 6, do złp. 45 gr. 10; rzepiu i rzepiku złp. 39 gr. 3, do złp. 50 gr. 20.

Kursa zamian: Londyn 6.24. Amsterdam 143⅛. Hamburg 151⅜. Warszawa 84.

Alexander Makowski i Spółka.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Nowe dzieło**). Zeszyt 25 Historji Rzymskiej Momsena, tłómaczonej przez T. Dziekońskiego wyszedł z druku, i prenumeratorowie odebrać go mogą w księgarniach i kantorach gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 26 wyjdzie dnia 30 listopada r. b. Ktoby z prowincji nadesłał rsr. 8 lub w dwóch ratach po rsr. 4 pod adresem J. Ungra wydawcy trzymywać będzie zeszyty w miarę wyjścia, franco.

Warszawa, dnia 8 (20) Listopada.

Stan pogody.

Dziś z rana + 2°0, R.

Wczoraj.	o godz. 8 z rana	o godz. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	748.5	739.1
Termometr Reaum	— 2°1	— 0°2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 1°2, R. Największe zimno — 0°2 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3.

Kalendarz.

We czwartek, 21 listopada, — *Ofiarowanie N. M. Panny.*—Słońce wsch. o godz. 7 min. 32; zach. o godz. 3 min. 59.

W piątek, 22 listopada, — **św.** Cecylji pan. męcz.— Słońce wsch. o godz. 7 min. 34; zach. o godz. 3 min. 58.

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Dziś*, we środę, opera mitologicznaw 1 akcie, **Piękna Galatea**.—Osoby: Galatea statua—panna *Graetz*; Pigmaljon rzeźbiarz—p. *Cieślewski*; Midas kapitalista i protektor sztuk pięknych — p. *Matuszyński*; Ganimed pomocnik Pigmaljona—panna *Kwiecińska*;—**Divertissement tancerskie**: Pas de trois: (panny: *Cholewicka*, *Buczyńska*. *Zaremba*);— Pas de trois: (panny: *Oliwińska*, *Brandt*, p. *Kuhne*);—Pas de deux: pana *Kowalska*, p. *Turczynowicz*);— Oświadczenie w tańcu: (pp.: *Turczynowicz*, *Ejfler*, *Buczyńska*, *Zaremba*, *Fabjańska*, *Rzeszotarska*, *Przedpełska*, *Kluger*, *Rycerkiewicz*, *Jagielska*, *Trusińska*, *Chronowska*);— Uwertura Rossiniego z opery **Semiramida**; — pierwsze przedstawienie **Wodotrysków zwanych Kolospintechromokrene**, przez pp. *Rekien* i *L. Veltée*. — 1) Gra kolorów i wody z 8-mią zmianami; 2) Najady w grocie kryształowej pod deszczem brylantowym; 3) Wodotrysk w rozmaitych kolorach.— (Zacznie się o godz. wpół do 8-ej).—*Jutro*, we czwartek, opera **Otello**, przez artystów włoskich; abonament N. 4 lit. A.—*Wczoraj*, we wtorek, dawano operę **Łucja z Lamermooru**, było osób 400.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we środę, komedja w 5-u aktach, **Złoty młodzieniec**.—Osoby: Radost—p. *Rychter*; Kordula jego żona— pani *Borawska*; Edwin ich syn — p. *Żółkowski*; Regina daleka krewna—pani *Łapińska*; Klara młoda wdowa, sąsiadka—panna *Palińska*; Zdzisław sąsiad — p. *Świeszewski*; Henryk doktór—p. *Piasecki*; Justysia pokojówka— panna *Gilska*; Jacenty stary lokaj—p. *Adler*.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOSCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH. — ***Dziś i codziennie***, **Przedstawienie** w domu N. 2246 przy ulicy Nalewki. — Początek o godzinie 7. — *Wczoraj*, było osób 90.

* Przyjechał do Warszawy, jenerał-lejtnant *Orłow*, z Brześcia: — wyjechali: jenerał-adjutant J. C. M. *Patkul*, do Petrokowa; jenerał-major *Schulman*, do Pruszkowa; kamerjunkier dworu J. C. M. hrabia *Starzyński*, do Siedlca.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 769, wyjechało osób 445; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 153, wyjechało osób 137; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 207, wyjechało 131; — w ogóle przyjechało osób 1205, w tej liczbie z zagranicy 152, wyjechało 1201, w tej liczbie za granicę 99.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 7 (17) b. m. i r., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Zenkowicz w Sochaczewie, Elżanowska w Popowie, Roguski w Piewniku, Dylewska w Płocku, Andrzejewski w Chrobżu, Zakrewski w Czyżewie, Wołkiewicz w Tuszynie, Spire w Szepsu, Bern w Kossyniu, Orthwein w Stutgardzie, — listów miejskich sztuk 8, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt doręczone nie będą, — oraz 15 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 7 (19) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 82, wyzdrowiało 78, umarło 7, pozostało 1797 (mężczyzn 807, kobiet 990), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 157, kobiet 178.

* W dniu 7 (19) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 24, żeńskiej 23, *starozakonnych*: płci męzkiej —, żeńskiej —, razem 29; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 20, *starozakonnych*: —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 12, żeńskiej 22; *starozakonnych*: męzkiej 2, żeńskiej 4, razem 40.

Ceny targowe.

dnia 7 (19) listopada 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do ruble sr.	i kopiejki	ruble sr.	i kopiejki
Pszenica	16	56	8	55	10	35
Żyto	11	24	6	82½	7	2½
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	4	64	2	70½	2	90
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	60	2	10	2	25

Pud siana od kop. 50 — 55. Pud słomy od kop. 22½ — 25.

Dowozy: **Pszenicy 229; Żyta 314; Jęczmienia —; Owsa 229 czetwerti.**

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 5 do rs. 4 kop. 11.

Garniec „ od rs. 1 kop. 35 do rs. 1 kop. 37.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 8 (20) Listopada 1867 r.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		71	50	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 300 za sztukę z kuponami		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1 ej za rs. 100		77	50	77	17
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2 ej za rs. 100*)		67	50	67	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		56	30	55	90
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitsa z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitsa z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		77	67	77	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		100	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		100	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		116	50	116	—
„ „ „ 1866 „ 100		109	25	109	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po franków 500 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po franków 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		52	50	51	75
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		80	50	80	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łódzkiej rs. 100		79	—	—	—
WEKSLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	106	5	[illegible]	75
„	k. t.	105	75	105	60
Wrocław	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	2 m.	105	75	105	60
Hamburg 100 M. Bk.	2 m.	161	40	161	10
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	24	7	22½
Paryż 300 Frank	3 m.	86	85	—	—
Wiedeń 150 Zł. W.—A.	2 m.	88	42½	—	—
Petersburg 100 Rsr.	2 m.	—	—	—	—
„	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	1 m.	—	—	—	—
„	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych ... rs. 1 k. $4\frac{4}{9}$

*) „ „ od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. $88\frac{8}{9}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg, dnia 7 (19 Listopada) 1867 r.

	za rrs	
Weksle na Londyn 3 mies.	33⅛	33¼
„ Hamburg „		29⅞
„ Amszterdam „		165¼
„ Paryż		346
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.		
5-ta Pożyczka Stieglitza		68½
6- „ „		—
7-ma „ Rothschilda		97½
1-za „ Premjowa z r. 1864		117
2-ga „ „ z r. 1866		109⅝
5% Bilety Bankowe		77¾
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.		110¼
Obligacje „ „ „ „		88
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej		81
6% Metaliki		8[illegible]¾
4% „ Kupon z Lutego		33
„ „ z Sierpnia		32
Imperjały		599
Dyskonto		9%

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 7 (19) Listopada 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		60
Obligacje Skarbowe 4%		62½
Listy Zastawne 4%		57
Bilety Banku Rosyjskiego		84½
Weksle na Warszawę		84⅜
„ Petersburg 3 tygodn.		93⅞
„ „ 3 miesięczny		91⅝
„ Londyn 3 „		6 23⅞
„ Paryż 2 „		81¼
„ Hamburg 2 „		150⅝
„ Wiedeń 2 „		82¾
Akcje Rosyjskie		76½
Kolej Terespolska		70
dto Warszawsko-Wiedeńska		62½
Listy Likwidacyjne		47¼
Nowa pożyczka premjowa 1-em		101½
„ „ „ 2-em		95¼
dto na targu		75
dto „ dostawę	na wios.	72¾
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		122 10
„ Hamburg		90 —
„ Paryż		48 50
Pożyczka Narodowa		66 70
5% Metaliki		57 —
Akcje Banku Kredytowego		182 50
Z PARYŻA.		
Renta 3%		68 40
Renta Włoska		45 90
Akcje Kredytu Ruchomego		151
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		93⅛

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 6859. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W zastosowaniu się do art. 44 K. C. P. podaje do wiadomości osób interesowanych, że Trybunał Cywilny w Kaliszu, wyrokiem z dnia 22 Sierpnia (3 Września) r. b. na powództwo Henryetty Willemetus wydanym, uznał Augusta Willemetus za zaginionego.

Warszawa d. 3 (15) Listopada 1867 r.

Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu K. Łaski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

N. D. 6749. *Плоцкій Судъ Исправительной Полиціи.*

Симъ объявляетъ, что проживающій въ г. Раціонже фельдшеръ Бернардъ Бауманъ, приговоромъ Плоцкаго Уголовнаго Суда отъ 28 Іюня (10 Іюля) 1866 года вступившемъ уже въ законную силу, за недозволенное врачеваніе, согласно ст. 576, 42 и 60 Уложеній о наказаніяхъ Уголов. и Исправитель. подвергнутъ аресту на три недѣли съ отданіемъ подъ полицейскій надзоръ на два года и съ сопубликованіемъ сего въ Оффиціяльныхъ Газетахъ.

Г. Плоцкъ, Окт. 23 (Нояб. 4) дня 1867 г.

Предсѣдательствующій Судья,
Новодворскій.

* * *

Podaje do publicznej wiadomości, iż Bernard Bauman, felczer, w mieście Raciążu zamieszkały. Wyrokiem Sądu Kryminalnego w Płocku z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1866 r. dziś już prawomocnym, za niedozwolone leczenie z art. 576, 42 i 60 K. K. G. i P. na tygodni trzy aresztu, z oddaniem po odcierpianej karze pod dozór policyjny przez lat dwa i ogłoszeniem tego wyroku w Dziennikach Rządowych, skazanym został.

Płock dnia 23 Paździer. (4 Listop.) 1867 r.

Sędzia Prezydujący, Nowodworski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 6894. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci Jana d' Anns, wierzyciela sum a mianowicie:

a. Rubli 9,000 zabezpieczonej, pod Nr. 9, działu IV, wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 1371 położonej.

b. Rubli 15,000 zabezpieczonej pod Nr. 12, działu IV, wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 455 i 456 położonych, oraz

c. Rubli 7,500 zabezpieczonej, pod respektywe Nr. 21 i 10, działu IV, wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 1312 lit A. i 1312 lit. B. położonych.

Toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji tego spadku, w Kancelarji Hypotecznej wyznaczony został na dzień 10 (22) Marca 1868 r. w którym strony interesowane pod prekluzją stawić się winny.

Stanisław Zawadzki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 6888. *Trybunał Cywilny w Radomu. Wydział Hypoteczny.*

W skutek prośby Macieja i Anny małżonków Kozłowskich, podaje do publicznej wiadomości, iż do uregulowania nowej hypoteki nieruchomości, w mieście gubernjalnem Radomiu na Górkach Lubelskich, pod num. polic. 183 lit.*d* położonej, stosownie do prawa o hypotekach z roku 1818 i 1825, termin prekluzyjny na dzień 3 (15) Marca 1868 r. godzinę 10 z rana, w Kancelarji Hypotecznej przed Pisarzem tejże Kancelarji Janem Zengteller wyznaczonym został.

Wzywa zatem wszystkich interesantów, którzyby prawo do własności, lub jakie prawo rzeczowe do tejże nieruchomości ściągające się mieć sądzili, aby w dniu oznaczonym przed delegowanym, sami osobiście lub przez pełnomocnika szczególnie i urzędownie umocowanych, stawili się i w dokumenta prawa ich udowadniające, zaopatrzyli się. Ostrzega ich przytem, iż niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Radom d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1867 r.

Sędzia Prezydujący Stępkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 6767. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja, in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzanie i opalanie w ciągu r. 1868 iluminacji w domach pod Zarządem Magistratu zostających, od cen a mianowicie:

a) od jednej lampy w porze zimowej po kop. 5 i $\frac{3}{4}$ wyraźnie po kop. pięć i trzyczwarte.

b) od takiejże lampy w porze letniej po kop. $4\frac{3}{4}$ wyraźnie po kop cztery i trzyczwarte.

c) od jednego kagańca tak w porze letniej jak i zimowej po kop, 24 $\frac{7}{8}$ wyraźnie po kop. dwadzieścia cztery i siedm osmych, w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji ustanowionych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierswo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej w warunkach poszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w kwocie rsr. 120 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1867 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia   podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia i opalania w ciągu 1868 iluminacji w domach pod Zarządem Magistratu zostających po cenach mianowicie: (wypisać z ogłoszenia cyframi i literami) i odstępuję od takowych cen procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym.

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rsr. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N.

(podpisać imię i nazwisko)

N. D. 6858. *Zarząd Zakładów Bankowych na Solou.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w posesji bankowej Nr. 2375 lit.*B* przy ulicy Dzielnej położonej, głośna in plus licytacja, na sprzedaż kotła z blachy żelaznej w kilku częściach, tamże znajdującego się, oraz blachy żelaznej starej dachowej.

Szacunek do licytacji in plus, oznaczony jest:

Blachy żelaznej z kotła, rsr. 150.
Blachy żelaznej dachowej, rsr. 10.

Przystępujący do licytacji, winni będą złożyć wadjum w sumie rsr. 15, które nieutrzymującym się przy kupnie, natychmiast zwrócone zostaną.

Utrzymujący się przy kupnie,, całkowitą najwyżej, postąpioną kwotę winien będzie wnieść natychmiast, blachy zaś kotłową i dachową, zabrać w ciągu dwóch tygodni licząc od dnia licytacji.

Warszawa dnia 4 (16) Listopada 1867 r.

Zarządzający J. Wieniarski.

(N. D. 6835). *Urząd Leśny Turek.*

Z powodu iż pierwsza licytacja na sprzedaż drzewa z nowowyznaczonej osady dla Strzelca 2-go do obrębu Sobień, straży Turek, na d. 31 Marca (12 Kwietnia) r. z. w biórze Magistratu miasta Zgierza dopełniona, niezyskała potwierdzenia, a druga tamże na dniu 7 (19) Lipca r. z. odbyta z powodu niestawienia się licytanta Amolda Frydemana nie doszła do skutku. Urząd Leśny przeto z zasady resskryptu Rządu Gubernjalnego Kaliskiego, z dnia 28 Września r. b. Nr. 2502 naznacza licytację na dzień 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. w biurze Magistratu miasta Turku, na godzinę 11 z rana.

Wartośc drzewa oszacowanego ustanowiona jest na rs. 500 kop. 51. Vadium oznącza się rs. 50 które przed licytacją do depozytu kasy leśnej złożone być winno a nieutrzymującemu się przy kupnie zaraz powróconem zostanie. Połowiczna należność za drzewo wylicytowane zaraz przez utrzymującego się zapłaconą być ma.

Resztę warunków tej sprzedaży i wykaz oszacowanego drzewa przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy świąt w biurze Urzędu Leśnego.

Zdrojki d. 24 Paźd. (5 Listopada) 1867 r.

Nadleśniczy, Wierzbicki.

N. D. 6827. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Św. Jana Bożego w Warszawie.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Listopada 1867 r. w Szpitalu S-go Jana Bożego w Warszawie, pod Nr. 2166/7 przy ulicy Bonifraterkiej istniejącym, odbędzie się o godzinie 6 po południu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na wystawienie w tymże szpitalu.

1. Łaźni parowej od rsr. 930.
2. Budynku na skład bielizny, pod którym ma być lodownia urządzoną, od sumy rsr. 767, kop. $42\frac{1}{2}$, a to wedle kosztorysów i planów, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonych.

Do licytacji przypuszczeni zostaną tylko majstrowie wykwalifikowani.

Warunki licytacyjne, oraz kosztorysy i plany budowli stawiać się mających, każdodziennie w Kancelarji Szpitala, w godzinach biurowych wyjąwszy święta i dni galowe, przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 1 (13) Listopada 1867 r.

Prezydujący Słomiński.

N. D 6897. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, ze w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 5 po południu, w gmachu Szpitalnym przy ulicy Elektoralnej, pod Nr. 750/1, w sali posiedzeń Rady Szczegółowej, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż 1,000 sztuk starodrzewu sosnowego budulcowego, w lasach do dóbr Szpitalnych Mienia należących; o mil sześć od Warszawy, od traktu bitego o 1 do 7 wiorst odległych, przez które przechodzi droga żelazna Warszawsko-Terespolska, w ogólnej wartości rs. 10,040 kop. 71, która to suma za praetium liciti jest oznaczona, i od tej licytacja rozpocznie się.

Szczegółowy wykaz oszacowania powyższej ilości drzewa i warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancelarji Rady Szczegółowej w Szpitalu S. Ducha i u Rządcy dóbr szpitalnych we wsi Mienia zamieszkałego.

Przystępujący do licytacji zaopatrzyć się winien w kwotę rs. 1,000 na vadium, która nieutrzymującym się zaraz powróconą będzie.

Konkurenci do kupna winni na miejscu przekonać się naocznie o ilości, wymiarach i stanie drzewa przedmiotem licytacji będącego, w którym to celu do Rządcy dóbr szpitalnych we wsi Mienia P-tu Żmichowskiego zgłaszać się winni.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1867 r.

Prezydujący
Rzeczywisty Radca Stanu, Wieczorkowski.
Nadzorca Szpitala, Michalski.

N. D. 6883. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w d. 13 (25) b. m. i r. o godzinie 4 z południa, odbędą się w sali posiedzeń Głównego Domu Schronienia Starozakonnych za Wolską rogatką egzystującej, za deklaracjami opieczętowanemi, a następnie głośne in minus licytacje:

a) Na dostawę żywności kaszowej dla ludności instytutu, przez cały rok 1868.

b) Drzewa opałowego sosnowego w szczapach, $1\frac{1}{2}$ łokciowych sążni kub. $\frac{1}{0}$ i węgli kamiennych korcy 150.

c) Świec łojowych, stearynowych, oleju preparowanego i knotów do lamp, mydła szarego i twardego.

d) Na wprawienie szyb w instytucie w ciągu roku 1868.

e) Czyszczenie ekskrementów kloacznych przez cały rok 1868.

Warunki licytacyjne i wzór do deklaracji, mogą być przejrzane każdodziennie od 10 do 5 z południa, w miejscowej Kancelarji Zakładu.

Warszawa dnia 3 (15) Listopada 1867 r.

w z. Prezydującego,
Członek Rady H. Meyer.

N. D. 6898. *Wójt Gminy Mokotów.*

Pozostałość po ś. p. Franciszku Okońskim składająca się z garderoby, bilardu, mebli, krów, koni, bryczek, wozów, sprzętów gospodarskich, kuchennych, kuf i miar użytecznych do propinacji, na rzecz nieletnich sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Wilanowie, w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. zaraz za gotową zapłatę, na którą chęć mających kupna, zaprasza ustanowiona opieka.

Mokotów d. 5 (17) Listopada 1867 r.

A. Lewini.

(N. D. 6877) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego, w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Ś-to Jerskiej zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 900 z procentem 5% od dnia 13 (25) Września 1860 r. liczącym się, i kosztów od Ewy Januszewskiej Aleksandra Januszewskiego urzędnika małżonki w Warszawie pod Nr. 1202*a* zamieszkałych, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 17 (29) Października 1866 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

miejska stanowiąca plac przy drodze Jerozolimskiej w Warszawie pod Nr. 1582*E*, podzielona na części z których pięć części tychże placów pustych, a mianowicie:

1. Nro $1582\frac{E}{X}$ 2. Nro $1582\frac{E}{XIV}$ 3. Nro $1582\frac{E}{XXIII}$ 4. Nro $1582\frac{E}{XXVI}$ i 5. Numer $1582\frac{E}{XXXI}$ oznaczone, pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w cyrkule policyjnym i administracyjnym IX, w gminie Magistratu miasta Warszawy, podług taryfy miasta Warszawy do ulicy Bradzkiej liczące się, a jednakże przy ulicy czyli przy drodze Jerozolimskiej na gruncie dziedzicznym położone, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Ewy Januszewskiej, Aleksandra Januszewskiego urzędnika żony należące, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, w posiadaniu tejże Januszewskiej zostające.

Place są następujące:

1. Plac Nr. $1582\frac{E}{X}$ zawierający długości łokci $58\frac{5}{8}$.
2. Plac Nr. $1582\frac{E}{XIV}$ zawierający długości łokci $58\frac{1}{8}$.
3. Plac Nr. $1582\frac{E}{XXIII}$ zawierający długości łokci 54.
4. Plac Nr. $1582\frac{E}{XXVI}$ zawierający długości łokci $53\frac{1}{4}$.
5. Plac Nr. $1582\frac{E}{XXXI}$ zawierający długości łokci $53\frac{1}{4}$.

Na placach tych żadnych zabudowań na teraz niema.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 1775 przy ulicy Ś-to Jerskiej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy, Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 1 (13) Listopada 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 4 (16) Listopada 1866 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 16 (28) Stycznia 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 18 (30) Listopada 1866 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa, d. 18 (30) Listopada 1866 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniu 16 (28) Stycznia, 30 Stycznia (11 Lutego) i 13 (25) Lutego 1867 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości miejskiej stanowiącej plac przy drodze Jerozolimskiej w Warszawie pod Nr. 1582 *E* podzielonej na części z których pięć części tychże placów pustych mianowicie Nr. $1582\frac{E}{X}$, Nr. $1582\frac{E}{XIV}$, N-er $1582\frac{E}{XXIII}$, Nr. $1582\frac{E}{XXVI}$ i Nr. $1582\frac{E}{XXXI}$

oznaczonych, w Warszawie położonych, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 13 (25) Lutego 1867 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości rzeczonej na dzień 16 (28) Marca 1867 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 2,000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego; zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mającego.

Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1867 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 1582 *E* w Warszawie położona na pięć części pustych, mianowicie: $1582\frac{E}{X}$, $1582\frac{E}{XIV}$ Nr. $1582\frac{E}{XXIII}$, Nr. $1582\frac{E}{XXVI}$, N-er $1582\frac{E}{XXXI}$, oznaczonych podzielona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rs. 2,000 i Trybunał wyrokiem daty 16 (28) Marca 1867 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 16 (28) Czerwca 1867 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mającego.

Warszawa d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1867 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Ponieważ termin ostateczny na dzień 16 (28) Czerwca 1867 r. wyznaczony spełzł bezskutecznie i Izrael Przepiórka dalszego postępowania i popierania subhastacji poprzestał; przeto wierzycielka hypoteczna na powyższych pięciu częściach nieruchomości Nr. 1582 *E* zabezpieczona Franciszka z Niepokojczyckich Plewakowa wdowa w dobrach Wiski, Okręgu Radyńskim, Gubernji Siedleckiej zamieszkała, która zamieszkanie prawne do dalszego popierania subhastacji tej u Józefa Kazimierza dwóch imion Skibińskiego Mecenasa w Warszawie pod Nr. 471c mieszkającego, dla siebie obrała i onego Obrońcą dla siebie w tej sprawie ustanowiła; przez nakaz Komornika Supryniewicza wystąpiła, w poszukiwaniu sumy rs. 2,675 kop. 24 i procentów w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) 1867 r. za pośrednictwem Woźnego Stefanowicza dłużnikom Januszewskim doręczony i w dniu 4 (16) Lipca t. r. uzyskała przeciwko Izraelowi Przepiórce wyrok oczny, który ją subrogował w miejsce i prawa tegoż Izraela Przepiórki do dalszego popierania subhastacji nieruchomości Nr. 1582 *E* czyli placu na pięć części podzielonego właściwie przy drodze Jerozolimskiej w Warszawie położonego.

Wyrokiem wyżej powołanym wyznaczony został również nowy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości z pięciu części złożonej na dzień 4 (16) Października 1867 r. o godz. 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Każda część powyższej nieruchomości osobno sprzedaną będzie, gdyż każdej części biegli osobną taksą ustanowili.

Licytacja zacznie się:

I-ej części, to jest Nr. $1582\frac{E}{X}$, od sumy rs. 1,300 kop. $25^1/_3$.

II-ej części, to jest Nr. $1582\frac{E}{XIV}$, od sumy rs. 1,369 kop. $12^2/_3$.

III-ej części, to jest Nr. $1582\frac{E}{XXIII}$, od sumy rs. 1,195 kop. 76.

IV-ej części, to jest Nr. $1582\frac{E}{XXVI}$, od sumy rs. 1,405 kop. $72^2/_3$.

V-ej części, to jest Nr. $1582\frac{E}{XXXI}$, od sumy rs. 1329 kop. $41^1/_3$.

jako od dwóch trzecich części przez biegłych wynalezionego, po szczególe szacunku.

Warszawa dnia 19 (31) Lipca 1867 r.
Juljan Świerczewski, Podpisarz Trybunału.

Ponieważ termin ostateczny na dzień 4 (16) Października 1867 r. wyznaczony spełzł bezskutecznie z powodu wyniesionego o taksę sporu, który wyrokami Trybunału w dniu 22 Września (4 Października) 1867 r. i Sądu Apelacyjnego Królestwa w d. 5 (17) Października t. r. w tym sposobie rozstrzygnięty został, iż rewizja taksy została nakazana i biegli z urzędu do tej czynności mianowani; ponieważ biegli rewizji taksy dopełnili i takową w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go złożyli; przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem ilacji na dniu 6 (18) Listopada b. r. zapadłym, do ostatecznego i stanowczego przysądzenia pomienionych placów, mianowicie: Nr. $1582\frac{E}{X}$, Nr. $1582\frac{E}{XIV}$, N-mer $1582\frac{E}{XXIII}$, Nr. $1582\frac{E}{XXVI}$ i Nr. $1582\frac{E}{XXXI}$, na dzień 7 (19) Grudnia 1867 r. termin wyznaczył, który odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, przy ulicy Długiej pod Nr. 549 posiedzenia swe zwykle odbywającym o godzinie 10 z rana.

Licytacja zacznie się od dwóch trzec ich części szacunku przez rewizją taksy każdego z osobna placu przez powtórnych biegłych wynalezionego i każdy plac oddzielnie sprzedany będzie.

Warseawa dnia 6 (18) Listopada 1867 r.
Zgórski, Pisarz Trybunału.

N. D. 6879. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości iż na żądanie Felicjanny z Hr. Miroszewskich Wężykowej wdowy z własnych funduszów się utrzymującej, w mieście Krakowie Cesarstwie Austrjackim zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Nowickiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego, do popierania tej subhastacji ustanowionego Obrońcy obrane mającej, aktem zajęcia przez Franciszka Roweckiego Komornika przy Trybunale Kaliskim w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1867 r. rozpoczętym, a w dniu 2 (14) Sierpnia tegoż roku zakończonym, na gruncie sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuzonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

Sielnica z inwentarzem żywem i martwem do gruntu przywiązanym, składające się z wsi i folwarku Sielnica, z folwarku wymysłów i folwarku Radowice, czyli Kempa, Nomenklatury Młyn Piła Sielnicka, wsi Kozie pole, kolonji Jacków i kolonji wymysłów nowo odbudowanej, fryszerki zwanej Fryszerka Sielnicka, osady Gorgoń zwanej, w okręgu i powiecie Nowo-Radomskim gubernji Petrokowskiej, gminie i parafji Żytno położone w posiadaniu Karola Siemieńskiego właściciela w tychże dobrach zamieszkałego, zostające, z wyłączeniem zabudowań, grontów, łąk i pastwisk przez włościan w moc Najwyżtzego Ukazu posiadanych, jak równie z wyłączeniem 5 włók boru, z większej ilości włók 20 pochodzących, przez Binem Ejzenberga zakupionego, a jeszcze niewyciętego, odległe od miast: okręgowego i powiatowego Nowo-Radomska wiorst 21, od gubernjalnego Petrokowa wiorst 50, od Pławna wiorst 12, od Koniecpola wiorst 12, od Włoszczowa wiorst 21, od Przedborza wiorst 20, graniczą na wschód słońca z dobrami Myśliwczów, Łazowem i folwarkiem Polichno, na południe z dobrami Pągowem i Rogaczówkiem, na zachód z dobrami Żytno i Rędziny, na północ z dobrami Huta drewniana, obejmujące rozległości włók 136 mórg 15 miary nowopolskiej czyli 2055 dziesiatyn, grunta należą do klasy II, III, IV i V, a granice jawne kopcami i rowami oznaczone.

W dobrach tych znajduję się:

a) We wsi Sielnicy karczma ze stajnią wjezdną w której mieszka Karól Bakenstraus, płaci dzierżawy rocznie dworowi rs. 112 kop. 50 i oprócz tego sprzedaje trunki dworskie za wynagrodzeniem 21 procent.

b) Młyn Piła o dwóch kołach wodnych i dwóch kołach palecznych, w którym mieszka Mikołaj Pacholik i płaci z tegoż rocznie dworowi rsr. 45; dzierżawy obydwóch za umową ustną zawarte, kończą się z dniem 12 (24) Czerwca 1868 r.

c) Fryszerka do wyrabiania żelaza o dwóch wodnych kołach z porządkami do gruntu przywiązanemi, w której mieszka Jakób Mejer dzierżawca i z tej, oraz z gruntu około dwóch włók przez siebie zajmowanego płaci rocznie dzierżawy dworowi rs. 225, którego kontrakt ustny kończy się z dniem 12 (24) Czerwca 1871 r.

d) Jankew Sztojsmann z domu mieszkalnego płaci rocznie czynszu rs. 9.

e) Mosiek Herszkowitz z 8 mórg gruntu i $^1/_2$ morgi łąki płaci rocznie czynszu dworowi rsr. 8.

f) Na kolonji Jacków Karczma wraz z stajnią wjezdną, w której mieszka Wilchelm Petz, i szynkuje trunki dworskie, za wynagrodaeniem 5 procent.

g) We wsi Kozie Pole; karczma z stajnią wjezdną, w której mieszka Kazimierz Sikorski i obowiązany sprzedawać trunki dworskie bez wynagrodzenia.

h) Na kolonji nowoodbudowanej Wymysłów mieszkają komornicy Gotlib Dąbka, Jan Zuwalski, Władysław Dębor, Alexy Kamiński, Karól Wiśniewski, i Jan Buss, którzy z mieszkania i gruntu, odrabiają pańszczyzne dworowi.

Oprócz tego jeszcze są: Gorzelnia z kotłem miedzianym parowym i innemi porządkami, oraz kotłem miedzianym do warzenia piwa, cegelnia, smolarnia, pasieka składająca się z 20 sztuk uli, inspekta i lodownia.

Z rezztą szczegółowe opisanie, inwentarz żywy i martwy, podatki oraz ciężary w akcie zajęcia są zamieszczone.

Akt zajęcia wyż z daty powołany, Antoniemu Chyczewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Radomsku, Józefowi Jarczakowskiemu Wójtowi Gminy Żytno i Karólowi Siemieńskiemu właścicielowi dóbr i ustanowionemu dzorcy w dniu 5 (17) Października 1867 r. doręczony, następnie do księgi wieczystej tych dóbr w Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu pod dniem 13 (25) Października t. r. wniesiony, a do księgi zaregestrowań Trybunału tutejszego w dniu 23 Października (4 Listopada) 1867 r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń.

Warunki licytacji i sprzedaży oraz zbiór objaśnień w biórze Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Franciszka Nowickiego Patrona każden z interesantów przejrzeć sobie może.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji Trybunału tutejszego w dniu 7 (19) Grudnia 1867 r. o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz d. 24 Paźdz. (5 Listo.) 1867 r.
Asesor Kolégjalny, J. Migórski.

N. D. 6899.

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie, między Antonim Cyprysińskim, w dobrach Szulmierzu, Okręgu Przasnyskim Gubernji Płockiej zamieszkałym, przez Józefa Kleczkowskiego Obrońcę przy Senacie w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, działającym, a Julją z Cyprysińskich Romocką, Józefa Romockiego żoną, w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającą, w mieście Dreznie zamieszkałą, a zamieszkanie prawne w Warszawie u Aleksandra Parisota Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 576 zamieszkałego, obrane mającą, oraz Klemensem Sajkiewiczem Patronem Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej, w mieście Lublinie zamieszkałym, a zamieszkanie prawne u Prejssa Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 1767 zamieszkałego, obrane mającym, jako opiekunem głównym nieletniej Marji Cyprysińskiej, Józefem Wieczorkowskim Rreczywistym Radcą Stanu, Prezesem Sądu Apelacyjnego, Członkiem Senatu, w Warszawie pod Nr. 551, zamieszkałym, jako opiekunem przydanym tejże nieletniej, przez tegoż Obrońcę działającym, w dniu 17 Lutego (1 Marca) 1867 r. zapadłym:

Dział majątku ruchomego i nieruchomego po Antonim i Leokadji z Romockich małżonkach Cyprysińskich, oraz po Auguście Cyprysińskim pozostałego, nakazano, do dania opinji czyli nieruchomość w Warszawie pod Nr. 586 *B.* dobra Szulmierz, Trzcianka i Kozieczyn z przyległościami, w Okręgu Przasnyskim Gubernji Płockiej położone, dadzą się dogodnie w naturze podzielić lub nie? biegłych mianowano, w razie uznania niepodzielności powyższych realności, oszacowanie takowych przez tychże biegłych i sprzedaż przez publiczną licytację rozporządzono, do kierowania czynnościami działowemi, Sędziego Trybunału Mijakowskiego a do sporządzenia działów Teofila Brzozowskiego Rejenta, wyznaczono.

Biegli po wykonaniu przysięgi, złożyli opinię względem niemożności dogodnego podziału w naturze nieruchomości w Warszawie pod Nr. 586 *B.* położonej, oraz dóbr Szulmierz, Trzcianki i Koziczyna i dopełnili w dniach 4 (16) Marca, 20 Maja (1 Czerwca) 1867 i 18 (30) Kwietnia 1867 r. oszacowania tych nieruchomości, która co do domu w Warszawie wynosi rsr. 223,836 kop. 67; dóbr Szulmierza z przyległościami oraz dóbr Trzcianki rsr, 50,508 kop. 10, zaś dóbr Koziczyna z przyległościami rubli sr. 31,626 kop. 10.

Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 14 (26) Czerwca 1867 r. powyższe trzy taksy zatwierdził, następnie Trybunał wyrokiem z dnia 24 Października (5 Listopada) 1867 r. w miejsce Sędziego Mijakowskiego, delegował Sędziego Jałowieckiego, który rezolucją z dnia 25 Października (6 Listopada) 1867 r., termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży naznaczył na dzień 27 Października (8 Listopada) 1867 r. Po oobyciu pierwszej publikacji, termin do drugiej publikacji, zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 11 (23) Grudnia 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Sprzedaż nastąpi w trzech oddziałach jako to:

a) Oddział I. nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 586 *B.* położona od sumy rsr. 223,836 kop. 67.

b) Oddział II. Dobra Szulmierz, Kalisz, Kozdroje, Radzymin, Włosty z Dezertą Włodki, oraz dobra Trzcianka od sumy rsr. 50,508 kop. 10.

c) Oddział III. Dobra Koziczyn, Koziczyn Kościelny, Nieborzyn i połowa lasu Donoch zwanego, od sumy rsr. 31,626 kop. 10; wszystkie w Okręgu Przasnyskim Gubernji Płockiej położone.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży oraz taksy, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału wydziału II. i u Józefa Kleczkowskiego Obrońcy przy Senacie sprzedaż w imieniu i na rzecz Antoniego Cyprysińskiego popierającego.

Warszawa d. 31 Paźdz. (12 Listop.) 1867 r.
Józef Kleczkowski,
Obr. przy Senacie.

N. D. 6893. Podaję do publicznej wiadomości, że prawnie zajęte 54 skrzyń porcelany, stosownie do upoważnienia Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 28 Października (9 Listopada) r. b. Nr. 11794, na gruncie nieruchomości Nr. 1775 w Warszawie, licytacja rozpocznie się dnia 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 9 z rana, zaś meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe i t. p., w d. 10 (22) Listopada r. b o godzinie 11 z rana na targu Sewerynów zwanym, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 6 (18) Listopada 1867 r.
W. *Popławski,* Komornik.

N. D. 6895. Podaję do wiadomości, że w dniu 10 (22) Listopada r. b. o godzinie 2 z południa na targu publicznym Wojenny plac zwanym, w dniu 14 (26) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana na targu Stare-miasto zwanym, i w dniu 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana na targu za Żelazną-bramą, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe, sosnowe i machoniowe, jako to: łóżka, szafki, stoły, komody, krzesła, kanapy, fotele, sofy, i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.

LISTY GOŃCZE.

N. D. 6682. *Судъ Исправительной Полиціи въ Кальваріи.*

Жителница города Сувалокъ Хана Пеша Штамъ, хранясь отъ наказанія за довершенное воровство бѣжала въ неизвѣстное мѣсто. Судъ Исправительный честь имѣетъ покорнѣйше просить Военные и Гражданскіе Власти, обращать вниманіе на сказанную Пешу Штамъ и въ случаѣ поимки ея передать ближайшему Суду. Примѣты Ханы Штамъ, отъ роду 20 лѣтъ, росту средняго, темноволоса, глаза бурые, носъ продолговаты, лицо круглое, безъ особыхъ примѣтъ.

Г. Кальварія, 16 (28) Октября 1867 г.
Председательствующій Судья,
Бржоска.

* * *

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe aby obwinioną o kradzież Chanę Peszę Sztam z miasta Suwałk pochodzącą a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się ściśle śledziły a wrazie ujęcia Sądowi najbliższemu odstawić zechciały. Rysopis jej: lat ma 20, wzrost średni, włosy ciemne, oczy bure, nos podługowaty, twarz okrągla, znaków szczególnych niema.

Kalwarja d. 16 (28) Października 1867 r.
Sędzia Prezydujący, Brzoska.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 6915. Do dzisiejszego numeru Dziennika Warszawskiego, dołącza się **PLAN** do 110-ej Loterji Klaszycznej Królestwa Pelskiego.

W Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzur